

UROCZYSTOŚĆ
NADANIA TYTUŁU
DOKTORA
HONORIS CAUSA
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO



RYSZARDOWI TADEUSIEWICZOWI

DHC

7 CZERWCA 2005

UROCZYSTOŚĆ
NADANIA TYTUŁU
DOKTORA
HONORIS CAUSA
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

RYSZARDOWI TADEUSIEWICZOWI

DAE

7 CZERWCA 2005

Spis treści

• PROGRAM UROCZYSTOŚCI	4
• SŁOWO WSTĘPNE	
JM Rektor, Prof. dr hab. Michał Kisielewicz	5
• WNIOSEK O NADANIE TYTUŁU DOKTORA <i>HONORIS CAUSA</i>	
Dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ, Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	6
• LAUDACJA	
Promotor, Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz	8
• MIANOWANIE	
Promotor, Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz	12
• DYPLOM	14
• WYKŁAD HONOROWEGO DOKTORA,	
Prof. dr. hab. inż. Ryszarda Tadeusiewicza	
<i>Uczelniane wspólnoty</i>	16
• OPINIE RECENZENTÓW	
Prof. dr hab. inż. Bohdan Macukow, Politechnika Warszawska	30
Prof. dr hab. inż. Stanisław Kozielski, Politechnika Śląska	34
• UCHWAŁA SENATU UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO	38
• GRATULACJE – WYBÓR	39
Michał Kleiber – Minister Nauki i Informatyzacji	39
Miroslaw Sawicki – Minister Edukacji Narodowej i Sportu	40
Janusz Gramza – Wojewoda Lubuski	41
Prof. Franciszek Ziejka – Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego	42
Prof. Jerzy Dembczyński – Rektor Politechniki Poznańskiej	43
Prof. Stanisław Mańkowski – Rektor Politechniki Warszawskiej	44
Prof. Władysław Włosiński – Polska Akademia Nauk, Przewodniczący Wydziału Nauk Technicznych	45
Prof. Zdzisław Bubnicki – Polska Akademia Nauk, Przewodniczący Komitetu Automatyki i Robotyki	46
Wiktor Błądek – Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.	47

Program uroczystości

- Hymn państwowy
- Otwarcie uroczystości: prof. dr hab. Michał Kisielewicz – JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego
- Wręczenie dyplomów habilitacyjnych
- Wystąpienie: dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ – Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, wnioskodawca nadania tytułu doktora *honoris causa*
- Laudacja Promotora: prof. dr hab. inż. Józef Korbicz – Prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego
- *Gaudeamus Igitur* – Chór Uniwersytetu Zielonogórskiego
- Wystąpienia Gości
- Odczytanie nadesłanych listów i telegramów
- Wykład Honorowego Doktora – *Uczelniane wspólnoty*
- *Gaude Mater Polonia* – Chór Uniwersytetu Zielonogórskiego

Szanowni Państwo!

Uniwersytet Zielonogórski pragnie uhonorować dziś wybitnego uczonego, Profesora Ryszarda Tadeusiewicza, godnością doktora *honoris causa*. Nasz Laureat jest osobowością, która mogłaby obdzielić swym życiorysem kilka, a może nawet kilkanaście osób. Jego bogaty dorobek naukowy w zakresie biocybernetyki i informatyki jest ceniony w Polsce i świecie. Dość powiedzieć, że Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest doktorem *honoris causa* ośmiu krajowych i zagranicznych uczelni, członkiem Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, a także członkiem zagranicznych akademii naukowych. Nasz Laureat ma też niebagatelne zasługi dla organizacji nauki polskiej. Jest długoletnim rektorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, przewodniczył Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, teraz jest jej wiceprzewodniczącym.

Nasz Uniwersytet ma okazję podziękować Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi za pochlebną opinię o jego powstaniu. Na zlecenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, powstanie zielonogórskiego uniwersytetu opiniowały senaty trzech krajowych uczelni, w tym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, któremu przewodniczy nasz Doktor Honorowy.

Proszę teraz prof. Wiesława Moczulskiego, dziekana-wnioskodawcę, o prezentację dorobku Profesora Ryszarda Tadeusiewicza.

Dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ

Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji

*Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie,
Wielce Szanowny Doktorze Honorowy,
Dostojni Goście, Szanowni Państwo!*

W imieniu Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, wnioskodawcy nadania tytułu doktora *honoris causa* Panu Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi, przypadł mi wielki zaszczyt przedstawienia jednego z najznakomitszych polskich uczonych.

Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz urodził się w 1947 roku w Środzie Śląskiej. Po ukończeniu w roku 1971 studiów na Wydziale Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, rozpoczął pracę naukową w tej uczelni, osiągając kolejno w 1975 roku stopień doktora nauk technicznych, w roku 1981 stopień doktora habilitowanego, w roku 1986 tytuł profesora, a w roku 1991 tytuł profesora zwyczajnego nauk technicznych. Studiował również na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie, a także odbył studia w zakresie metod matematycznych i informatycznych w ekonomii i uzyskał pełne prawa profesora Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Okresowo pracował także w Krakowie na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej, na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Wyższej Szkole Pedagogicznej, Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz, pracując prawie na wszystkich uczelniach w Krakowie, zajmował wiele stanowisk kierowniczych, a od 1998 roku pełni funkcję rektora AGH.

Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz w roku 1998 został wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności, a w 2002 roku – na członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk. Od 2000 roku jest członkiem zagranicznym Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych w Moskwie, a od 2003 roku członkiem tytularnym Europejskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury w Paryżu. Pan Profesor był wybierany lub mianowany członkiem wielu zespołów i komisji opiniotwórczych. Był między innymi przewodniczącym Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, członkiem Komitetu Badań Naukowych. Obecnie jest członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. To tylko przykładowe wybrane stanowiska i członkostwa z długiej listy aktywności zawodowej Pana Profesora w Krakowie w kraju i na świecie. Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest doktorem *honoris causa* ośmiu uczelni, w tym trzech zagranicznych.

Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest uczonym o międzynarodowym autorytecie. Jego prace naukowe w zakresie biocybernetyki i inżynierii biomedycznej, obej-

mujące między innymi tematykę modelowania cybernetycznego systemów biologicznych, automatycznego rozpoznawania mowy, a także w zakresie sieci neuronowych, stanowią źródło inspiracji badawczej dla wielu osób z całego świata. Pan Profesor współpracuje naukowo z uniwersytetami europejskimi, amerykańskimi i australijskimi. Posiada rzadko spotykany i bogaty dorobek naukowy w dziedzinie informatyki, automatyki i robotyki oraz biocybernetyki z licznymi zastosowaniami w medycynie i ekonomii zawierający ponad 570 prac naukowych, w tym ponad 70 publikacji książkowych wydanych w kraju i za granicą. Wypromował 48 doktorów, recenzował 159 prac doktorskich i 71 habilitacyjnych oraz opiniował 61 wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora.

Związki Pana Profesora Ryszarda Tadeusiewicza z Uniwersytetem Zielonogórskim, a przede wszystkim z Wydziałem Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, trwają od dawna i są różnorodne. Gorąco popierał nasze starania o utworzenie Uniwersytetu Zielonogórskiego, widząc w takim połączeniu możliwości lepszego i szybszego rozwoju środowiska akademickiego w Zielonej Górze. Opracowana przez Profesora opinia dla Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego była wyrazem uznania naszych starań o uniwersytet.

Wieloletnia współpraca naukowo-badawcza, trwająca od 1993 roku, łączy Pana Profesora Ryszarda Tadeusiewicza i Jego zespół z Instytutem Informatyki i Elektroniki oraz Instytutem Sterowania i Systemów Informatycznych. Wspólnym osiągnięciem zespołów z Krakowa i Zielonej Góry, w ramach realizowanego w latach 1995-1997 projektu Tempus, było opracowanie zestawu nowoczesnych, interaktywnych, multimedialnych środków dydaktycznych przeznaczonych do wspomagania procesu nauczania studentów kierunków informatyka i elektronika. Środki te były wykorzystywane zarówno na uczelniach polskich, jak i brytyjskich. Współpraca ta przyczyniła się do rozwoju naukowego naszego zespołu badawczego pracującego nad reprogramowanymi układami cyfrowymi.

Życzliwość Pana Profesora, ciągła współpraca i udzielony ponad 10 lat temu kredyt zaufania spowodowały, że na Wydziale mamy liczący się nie tylko w kraju zespół badawczy w zakresie metod sztucznej inteligencji oraz ich zastosowań w automatyce i diagnostyce. Jednym z wyników tej współpracy jest wydana w roku 2000 monografia zbiorowa pt. *Sieci neuronowe* w ramach serii wydawniczej Komitetu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej. Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz wspierał działania Wydziału w zakresie tworzenia nowego kwartalnika naukowego oraz organizacji wielu konferencji naukowych.

Mając na uwadze ogromny dorobek naukowy, dydaktyczny, osiągnięcia w zakresie rozwoju kadry oraz zasługi dla rozwoju wydziału, Rada Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji w dniu 4 października 2004 roku podjęła uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem o nadanie Panu Profesorowi dr. hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Promotor, prof. dr hab. inż. Józef Korbicz

LAUDACJA

Magnificencjo Rektorze,

Wysoki Senacie,

Wysoka Rado Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,

Czcigodny Doktorze Honorowy,

Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Mam ogromny zaszczyt i wyróżnienie pełnienia funkcji promotora w dzisiejszej uroczystości nadania godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Zielonogórskiego jednemu z najwybitniejszych polskich uczonych, naszemu Przyjacielowi, Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi, członkowi korespondentowi Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności, Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych oraz Europejskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury w Paryżu.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz, urodzony w 1947 roku, absolwent Wydziału Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jak również Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Krakowie, należy do grona wybitnych profesorów i nauczycieli akademickich środowiska krakowskiego, którzy nadali polskiej nauce nowe impulsy i inspiracje badawcze. Jest On twórcą uznanej i cenionej polskiej szkoły naukowej biocybernetyki i informatyki.

Aktywność naukowo-badawcza Profesora Ryszarda Tadeusiewicza jest szeroka, a Jego dorobek naukowy, bardzo rzadko spotykany i bogaty, dotyczy biocybernetyki, automatyki, robotyki oraz informatyki wraz z licznymi zastosowaniami w medycynie i ekonomii. Jego zainteresowania są wręcz renesansowe i wyrażone wkładem publikacyjnym w wiele dyscyplin współczesnej nauki.

W niezwykle obszernym dorobku Profesora w zakresie biocybernetyki można wyróżnić kilka łączących się ze sobą nurtów, jak rozpoznawanie i przetwarzanie sygnału mowy, modelowanie systemu słuchowego człowieka czy diagnostyka medyczna i techniczna na podstawie analizy sygnałów dźwiękowych. Ciekawe i ważne badania dotyczyły komputerowych modeli złożonych systemów oraz procesów biologicznych, jak np. komórki nerwowej czy procesów endokrynologicznych. Zaskakującym, ale bardzo oryginalnym wkładem w rozwój robotyki, są Jego badania nad zachowaniem kolonii pszczół prowadzone w latach 70. W świetle współczesnych badań nad współpracą tzw. autonomicznych agentów w robotyce, to właśnie badania nad koloniami pszczół były motywacją oraz wskazywały na kierunki poszukiwań oryginalnych i efektywnych rozwiązań. Jego wkład do robotyki to również oryginalne wykorzystanie systemów wizyjnych do sterowania robotami przemysłowymi czy systemy sensoryczne, a w szczególności detektory promieniowania rentgenowskiego. Efektem tych badań

było wydanie monografii na temat systemów wizyjnych robotów przemysłowych, która i dzisiaj stanowi źródło inspiracji do dalszych badań nad robotami mobilnymi.

Pracując w latach 80. nad automatycznym rozpoznawaniem mowy, był pionierem technik komputerowego przetwarzania sygnałów dźwiękowych, a Jego książka pt. *Sygnal mowy*, wydana w 1988 roku, należy do jednej z częściej cytowanych monografii. Wnikając szczegółowo w proces generacji mowy, badał możliwości ekstrakcji formantów oraz ogólnej segmentacji mowy. Podejście takie zostało na świecie docenione dopiero w latach 90., rezultatem czego było powstanie formatu kompresji dźwięku MP3. Jego oryginalnym pomysłem w ostatnich latach jest opracowana koncepcja wykorzystania technik komputerowych do analizy obrazu w sensie koncepcji automatycznego rozumienia obrazów. Oryginalność prac Profesora w zakresie rozpoznawania obrazów polega między innymi na wnikliwym wyjaśnianiu istoty rozpoznawania zjawiska oraz wykorzystaniu możliwości przetwarzania komputerowego wraz z zastosowaniem współczesnych metod obliczeń inteligentnych. Światowy rozgłos i uznanie przyniosła Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi monografia pt. *Medical Image Understanding Technologies*, wydana w 2004 roku przez prestiżowe wydawnictwo międzynarodowe Springer.

Od wczesnych lat 70. prowadził badania nad sztucznymi sieciami neuronowymi. Z tym nurtem badań Profesor jest szczególnie utożsamiany w kraju i za granicą oraz niewątpliwie należy do jego pionierów w Polsce. Rozpoczynanie badań w tym zakresie było przejawem ogromnego wycucia naukowego Profesora Ryszarda Tadeusiewicza, ale także odwagi i uporu, pamiętając o znacznym spadku zainteresowania sieciami neuronowymi na świecie w tamtym okresie. Do dzisiaj Jego pierwsza w kraju książka pt. *Sieci neuronowe*, wydana w 1993 roku i wielokrotnie wznawiana, należy do prac, po którą sięgają wszyscy, którzy rozpoczynają studia i badania nad sieciami neuronowymi. Będąc autorytetem i propagatorem badań nad sieciami neuronowymi, był inicjatorem organizacji krajowych konferencji w tym zakresie, które od 2002 roku stały się ważnym wydarzeniem międzynarodowym i organizowane są pod auspicjami prestiżowego amerykańskiego stowarzyszenia inżynierów elektryków i elektroników (ang. IEEE).

Charakteryzując całość dorobku, należy podziwiać intuicję i umiejętność Profesora podejmowania tematów pionierskich i perspektywicznych, które potem intensywnie się rozwijały i przyciągały wielu naukowców. Z przyjemnością zacytuję tutaj opinię jednego z recenzentów, prof. Bohdana Macukowa z Politechniki Warszawskiej, który napisał: „Profesor Tadeusiewicz kilkakrotnie w okresie swojej kariery naukowej przyczynił się do zapoczątkowania w Polsce nowych kierunków badawczych na styku medycyny i nauk technicznych”.

Ogromny dorobek publikowany Profesora obejmuje ponad 470 artykułów wydanych w renomowanych czasopismach i materiałach światowych kongresów oraz konferencji. Dodając do tego ponad 70 monografii, książek, cenionych podręczni-

ków, skryptów, tłumaczeń oraz redagowane książki, uzyskamy statystyczny obraz Jego dokonań i wkład w rozwój nauki. Obraz ten uzupełnia imponująca aktywność w zakresie kształcenia młodej kadry oraz rozwoju kadry naukowej. Na dwóch uczelniach krakowskich – Akademii Górniczo-Hutniczej i Akademii Ekonomicznej – wypromował 48 doktorów, a recenzował ponad 150 rozpraw doktorskich. Wśród dziewięciu laudacji i opinii związanych z nadaniem godności doktora *honoris causa* opracował między innymi laudację poświęconą Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Mając tak znaczne dokonania w zakresie kształcenia kadry, jest On twórcą krakowskiej szkoły naukowej, której uczniowie pracują nie tylko na większości uczelni w kraju, ale również w wielu ośrodkach za granicą. To On swoją pasją badawczą i publikacjami zachęcał do podejmowania badań w perspektywicznych kierunkach w Polsce. Dzisiaj nie tylko wielu znanych naukowców wywodzących się z uczelni krakowskich, ale również z innych ośrodków naukowych w kraju, zawdzięcza Mu początki swoich karier.

Od wielu lat Profesor Ryszard Tadeusiewicz, posiadając bogaty i rozległy dorobek oraz autorytet naukowy, odgrywa ważną rolę w rozwoju i organizacji nauki oraz szkolnictwa wyższego w Polsce. W przeszłości był powoływany do różnych ciał opinio-twórczych i doradczych, między innymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Premiera Rządu i ministrów.

Od wielu lat Profesor Ryszard Tadeusiewicz aktywnie i z właściwą sobie pasją uczestniczy w pracach dwóch komitetów Polskiej Akademii Nauk: Komitetu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej oraz Komitetu Automatyki i Robotyki. Wraz z powołaniem Komitetu Badań Naukowych w 1990 roku został wybrany na jego członka, współtworząc zasady działalności Komitetu w dwóch pierwszych kadencjach. Jest wieloletnim członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Jako rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRUPT) w poprzedniej kadencji oraz wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Krakowskich (KRUK) wniósł znaczący wkład w rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce, jak również w Europie, będąc członkiem Unii Europejskich Uniwersytetów. Profesor był i jest mianowany członkiem wielu rad naukowych, działa aktywnie w wielu ogólnopolskich towarzystwach naukowych i radach redakcyjnych czasopism krajowych i międzynarodowych.

O międzynarodowym uznaniu dla dorobku naukowego Profesora Ryszarda Tadeusiewicza świadczą liczne zaproszenia do uczestnictwa w pracach komitetów programowych kongresów i konferencji, czasopism zagranicznych, jak również do wygłaszania wykładów w renomowanych światowych ośrodkach naukowych. Między innymi jest członkiem seniorem w prestiżowym amerykańskim stowarzyszeniu elektryków i elektroników (IEEE) oraz członkiem rady programowej czasopism, np. „IEEE Transaction on Neural Networks” czy „Control Engineering Practice”.

Przedstawiając sylwetkę Profesora, wybitnego polskiego naukowca, wsłaniałego wykładowcy, organizatora zespołów badawczych w większości uczelni Krakowa, który aktywnie działa w najważniejszych instytucjach naukowych w Polsce i na świecie, należy również powiedzieć o Jego umiejętnościach tworzenia atmosfery do pracy, zainteresowania innych perspektywnymi kierunkami badań, ale przede wszystkim o Jego niezwykłym talencie popularyzacji nauki. Nie znam nikogo o takim autorytecie i pozycji naukowej, kto z taką pasją i zaangażowaniem przedstawiałby ciekawość badań naukowych w gazetach, miesięcznikach, w radio czy w telewizji. Jeszcze w końcu lat 70. rozpoczął swoje cykle artykułów o informatyce, automatyce i cybernetyce w miesięczniku dla młodzieży „Młody Technik” czy miesięcznikach popularno-naukowych „Problemy” oraz „Wiedza i Życie”. O Jego talencie oratorskim najlepiej świadczy przyznany Mu tytuł Mistrza Mowy Polskiej w 2002 roku za zajęcie pierwszego miejsca w ogólnopolskim otwartym konkursie. Mając szeroką wiedzę i ukończone studia medyczne, zajmuje się również propagowaniem wiedzy informatycznej i statystyki w środowisku nauczycieli i lekarzy. Jego książki *Informatyka medyczna* oraz *Statystyka w badaniach medycznych* zdobyły duże uznanie w środowisku medycznym.

Kończąc, chciałbym powiedzieć również kilka zdań o związkach Doktora Honorowego z Uniwersytetem Zielonogórskim, który powstał cztery lata temu między innymi dzięki Jego poparciu. Gorąco popierał nasze starania o utworzenie uniwersytetu, widząc w takim rozwiązaniu możliwość lepszego i szybszego rozwoju środowiska akademickiego w Zielonej Górze. Liczne i trwałe związki łączące Profesora Ryszarda Tadeusiewicza z Instytutem Sterowania i Systemów Informatycznych oraz Instytutem Informatyki i Elektroniki trwają od początku lat 90. Opiniował różne wnioski awansowe pracowników, ale najważniejsze jest to, że zainspirował w Zielonej Górze badania nad sztucznymi sieciami neuronowymi, które dały początek dzisiaj uznanemu zespołowi w zakresie sztucznej inteligencji i jej zastosowań. Od samego początku Profesor był zdeterminowanym zwolennikiem tworzenia się nowego kwartalnika naukowego „International Journal of Applied Mathematics and Computer Science”. I to dzięki Jego zaangażowaniu i wsparciu kwartalnik ten, wydawany od 1991 roku, przebiegał się sukcesywnie do świadomości wielu członków rad i komisji instytucji centralnych. Współpracował z nami w realizacji kilku projektów, np. Tempus, oraz inspirował projekty wydawnicze.

Jestem przekonany, że w tym krótkim wystąpieniu nie udało mi się przekazać wszystkich osiągnięć i zalet Profesora o tak szerokich zainteresowaniach i wręcz niesamowitej pracowitości i aktywności zawodowej. Mam jednak głęboką nadzieję, że podane informacje przybliżyły Jego osiągnięcia, a także rolę, jaką odgrywał i odgrywa w rozwoju wielu dyscyplin naukowych oraz w organizacji nauki w kraju.

Promotor, prof. dr hab. inż. Józef Korbicz

MIANOWANIE

Doctorande clarissime!

Qui studiis singularum partium biocyberneticae, automaticae,
roboticae atque informaticae alios praecurristi.

Ego promotor rite constitutus
Te Richardum Tadeusiewicz

- Academiae Metallicae et Metallurgicae Cracoviensis rectorem,
- Academiae Metallicae et Metallurgicae Cracoviensis professorem ordinarium,
- Academiae Scientiarum Polonae et Academiae Polonae Litterarum et Scientiarum Cracoviensis socium epistularium,
- Academiae Europaeae Scientiarum, Artium Litterarumque Parisiensis socium titolarem,
- Academiae Russicae Rerum Naturalium Moscuensis sodalem extraneum,
- Commissionis summae ad titulos et gradus academicos consortem,
- Consilii Studiis Colendis Instituti olim socium,
- septuaginta librorum, monographiarum, compendiorumque auctorem,
- studiorum de doctrina biocybernetica creatorem,
- studiorum intelligentiae artificialis praecursorem,
- qui acroases faciens in universitatibus nobilibus mundi laudem adeptus es,
- qui progressum Universitatis Viridimontanae faves et Facultati Electrotechnicae, Informaticae Telecommunicationisque Universitatis nostrae operam navas.

Decreto amplissimi Senatus Universitatis Viridimontanae Scientiarum
technicarum doctorem honoris causa creo,
creatum renuntio

atque omnia doctoris iura et privilegia in Te confero in eiusdem rei fidem
Rectorem Magnificum Michaëlem Kisielewicz professorem ordinarium
ad diplomatis Universitatis Viridimontanae
sigillo insigniti tradendum invito.

Doktorancie znakomity,

który prześcignąłś innych w wybranych dziedzinach biocybernetyki,
automatyki, robotyki i informatyki.

Ja, promotor na mocy prawa ustanowiony, Ciebie

- rektora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie,
- profesora zwyczajnego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie,
- członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk oraz Polskiej Akademii Umiejętności,
- członka tytularnego *Academie Europeenne des Scienes, des Arts et des Letters* w Paryżu,
- członka zagranicznego Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych w Moskwie,
- członka Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów,
- byłego członka Komitetu Badań Naukowych,
- autora siedemdziesięciu książek, monografii i podręczników,
- twórcy szkoły naukowej w zakresie biocybernetyki,
- pioniera badań w dziedzinie sztucznej inteligencji,
- który osiągnąłś sławę, prowadząc wykłady na uniwersytetach całego świata,
- który wspierasz rozwój Uniwersytetu Zielonogórskiego i współpracujesz z Wydziałem Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji

na mocy uchwały szacownego
Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego
mianuje

doktorem *honoris causa* nauk technicznych.

Ogłaszam to mianowanie i nakładam na Ciebie prawa i przywileje doktora. Na dowód tego proszę Jego Magnificencję Rektora profesora Michała Kisielewicza o wręczenie dyplomu opatrzonego pieczęcią Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Q.F.F.



F.Q.S.

Nos

Michaël Kisielewicz

*Scientiarum mathematicarum doctor habilitatus, professor ordinarius
Universitatis Viridimontanae hoc tempore rector magnificus*

Vieslaus Miczulski

*Scientiarum technicarum doctor ingeniarius habilitatus, professor extraordinarius
Facultatis Electrotechnicae Informaticae Telecommunicationisque
hoc tempore decanus spectabilis*

Josephus Korbicz

*Scientiarum technicarum doctor ingeniarius habilitatus, professor ordinarius
Facultatis Electrotechnicae Informaticae Telecommunicationisque
promotor rite constitutus*

*Omnium facultatum Universitatis Viridimontanae consensu
Senatus eiusdem Universitatis auctoritate
die 9, mensis Martii, anno MMV*

in virum clarissimum

RICHARDUM TADEUSIEWICZ

*Academiae Metallicae et Metallurgicae Cracoviensis professorem ordinarium,
eiusdem Academiae rectorem,*

*Academiae Scientiarum Polonae socium cooptatum,
qui ad studiorum Polonorum creandum
de doctrina biocybernetica pertinuit,
qui incitatore et in multis rationibus explorandis
praecursorem se praestitit,*

*praeceptorem, educatorem et posterorum coryphaeum,
qui de doctrina biocybernetica, automatica,
robotica atque electrotechnica provehenda,
optime est meritus*

**dignitate doctoris
honoris causa**

*Universitatis nostrae ornare statuimus
atque omnia doctoris iura et privilegia
in Te contulimus.*

*Josephus Korbicz
hoc tempore promotor*

*Vieslaus Miczulski
hoc tempore decanus*

*Michaël Kisielewicz
hoc tempore rector*

Monte Viridi, die 07 mensis Iunii, anno MMV

Q.F.F.



F.Q.S.

My,
Michał Kisielewicz,
doktor habilitowany nauk matematycznych, profesor zwyczajny
Uniwersytetu Zielonogórskiego,
w tym czasie Rektor Znamienity,

Wiesław Miczulski,
doktor inżynier habilitowany nauk technicznych, profesor nadzwyczajny,
w tym czasie Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji

Józef Korbicz,
doktor inżynier habilitowany nauk technicznych, profesor zwyczajny
Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
Promotor prawnie ustanowiony,

za zgodą wszystkich Wydziałów Uniwersytetu Zielonogórskiego
w Zielonej Górze i uchwałą Senatu tegoż Uniwersytetu
z dnia 9 marca 2005 roku,

mężowi najslawniejszemu

RYSZARDOWI TADEUSIEWICZOWI

profesorowi zwyczajnemu w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
Rektorowi Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
członkowi korespondentowi Polskiej Akademii Nauk,
który przyczynił się do stworzenia polskiej szkoły naukowej
w zakresie biocybernetyki,
który okazał się inspiratorem i prekursorem
dla wielu nurtów badawczych;
nauczycielowi, wychowawcy i koryfeuszowi dla wielu pokoleń,
który bardzo się zasłużył w dziedzinie
biocybernetyki, automatyki, robotyki i informatyki

godnością

DOCTORA HONORIS CAUSA

naszego Uniwersytetu postanawiamy odznaczyć
i wszystkie prawa i obowiązki na Ciebie nakładamy

Promotor
prof. dr hab. inż. Józef Korbicz

Dziekan
dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ

Rektor
prof. dr hab. Michał Kisielewicz

Zielona Góra, 7 czerwca 2005

Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

**Rektor AGH, Kierownik Katedry Automatyki, Członek PAN i PAU
Członek Europejskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury (Paryż)**

WYKŁAD HONOROWEGO DOKTORA

Uczelniane wspólnoty

Zanim przystąpię do prezentacji tez, jakie przygotowałem do wykładu o wyżej podanym tytule, mam obowiązek (a także przywilej) złożenia podziękowań wszystkim Tym Osobom i Instytucjom, które przyczyniły się do tego, że mam możliwość wygłosić ten wykład jako nowy Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dziękuję wnioskującej o ten zaszczytny tytuł Radzie Wydziału, dziękuję Jego Magnificencji Rektorowi, który ten wniosek przyjął, dziękuję życzliwemu mojej osobie Senatowi Uniwersytetu Zielonogórskiego, który zechciał ten wniosek poprzeć, dziękuję Senatowi Politechnik Warszawskiej i Śląskiej, które pozytywnie wniosek zaopiniowały, no i na koniec dziękuję tym wszystkim Pracownikom Uniwersytetu Zielonogórskiego, którzy pracowali przy organizacji i przygotowaniu dzisiejszej uroczystości. Nie wymieniam tu nazwisk tych wszystkich życzliwych mi ludzi, którym zawdzięczam dzisiejszą godność, ale chcę Im bardzo serdecznie podziękować!

Po raz pierwszy mam zaszczyt i przyjemność występować z wykładem przed Senatem nowoczesnego Uniwersytetu, łączącego w swej działalności zarówno wątki dotyczące techniki oraz bliskich mi nauk ścisłych, ale obejmującego swym działaniem także obszary dydaktyczne i badawcze w zakresie nauk humanistycznych, jak również twórczości artystycznej. Mając to na względzie, musiałem wyrzec się pokusy opowiedzenia w moim wykładzie głównie o tym, co stanowi przedmiot moich badań naukowych na gruncie nowoczesnej techniki komputerowej, bo to przynajmniej dla części Auditorium mogłoby być mało ciekawe. Postanowiłem przedstawić Państwu wyniki moich przemyśleń związanych z **uczelniami jako miejscem budowania wspólnoty**. Myślę, że to, co powiem, będzie raczej kolekcją pytań oraz pewnych postulatów niż bardzo zwartym, spójnym, konsekwentnym referatem, ukierunkowanym na z góry zdefiniowane, „jedynie słuszne” wnioski. Ale uważałem, że warto porozmawiać o uczelnianych wspólnotach (jak się Państwo wkrótce przekonacie, ta liczba mnoga nie jest przypadkowa!) właśnie tutaj, w Uniwersytecie mającym na swym koncie bogaty dorobek wszystkich swoich elementów składowych, ale budującym na nowo, w nowej strukturze, nową wspólnotę akademicką.

Zacznę od pozornego truizmu: Pozycja, rola i znaczenie Waszej uczelni wyższej są niekwestionowalne. Wszyscy wiemy, jak istotną rolę w Polsce początku XXI wieku odgrywają uniwersytety. To one kształcą przyszłą inteligencję, prowadzą badania naukowe, a także mają liczne obowiązki związane z tym, co zwykle się nazywa pracą na

rzecz społeczeństwa, a w szczególności służą na rzecz społeczności lokalnej. Każda uczelnia takie trzy funkcje pełni i na podstawie tego, czy pełni je lepiej, czy gorzej – cieszy się lepszą albo gorszą opinią. Jako osobnik nowo przyjęty do społeczności Uniwersytetu Zielonogórskiego z dumą podkreślam, że nasz wspólny Uniwersytet cieszy się bardzo dobrą opinią!

Natomiast tym elementem, który często znika z pola widzenia obserwatorów jest właśnie rozważana w tym referacie rola uniwersytetu jako miejsca budowania specyficznej wspólnoty. Fakt ten na co dzień w niewielkim tylko stopniu zaprzęta uwagę zarówno nauczających, jak i uczących się, oraz z reguły nie interesuje także tych, którzy obserwują uniwersytet z zewnątrz i w jakiś sposób starają się wpływać na jego funkcjonowanie (mam na myśli między innymi polityków, chociaż nie wyłącznie). Tymczasem każdy uniwersytet jest pewną ważną i złożoną wspólnotą, a nawet kolekcją silnie zróżnicowanych wspólnot, wzajemnie przenikających się i wzajemnie się wspomagających. Jest tu wspólnota profesorów i wspólnota studentów, wspólnota specjalistów nauk ścisłych i wspólnota nauk humanistycznych, wspólnota badaczy zjawisk podstawowych oraz wspólnota empirystów ukierunkowujących swe wysiłki dla rozwiązywania problemów praktycznych. Ta wspólnota wspólnot, jaka tworzy się i rozwija wewnątrz uniwersytetu, jest ważna, gdyż jej harmonijne funkcjonowanie bardzo silnie wpływa na skuteczność osiągnięcia podstawowych celów, jakie społeczeństwo stawia uniwersytetowi.

Jako człowiek od z góry siedmiu lat zarządzający dużym uniwersytetem (choć łatwiejszym niż Wasz, bo prawie wyłącznie technicznym) mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, że ta wspólnota akademicka nie tworzy się sama z siebie. To nie jest proces spontaniczny. Co więcej, trzeba sporego świadomego wysiłku, by dynamicznie zmienny i wciąż intelektualnie rozedrgany uniwersytet stał się jedną integralną wspólnotą.

Chcę jednak równocześnie podkreślić, że według mojej opinii, o tę integrację uniwersytetu warto zabiegać, a w razie potrzeby nawet walczyć. Powiem więcej – trzeba o nią walczyć, dlatego że jest to wartość, która jest trudno wymiennalna na jakiegokolwiek inne efekty.

Korzyści, jakie wynikają z tworzenia i harmonizowania wspólnoty akademickiej, można podzielić na korzyści zewnętrzne i na korzyści wewnętrzne. Omówię je teraz w dużym skrócie, zachęcając Słuchaczy i Czytelników, by podjęli wysiłek poszerzenia i wzbogacenia moich koncepcji własnymi, dodatkowymi przemyśleniami.

W dzisiejszych czasach rola wykształcenia, w szczególności wykształcenia technicznego, medycznego, prawniczego czy jakiegokolwiek innego, ukierunkowanego na formowanie ludzi jakiejś z góry określonej profesji, bywa bardzo często redukowana i sprowadzana do nabywania kwalifikacji do wykonywania zawodu. W tym kontekście pojawia się pokusa, by patrzeć na uniwersytet jako na „wytwórnię”, w której „produktem” są absolwenci. Owi absolwenci mają być specjalistami w pewnej dziedzinie, bo mają zaspokajać pewne potrzeby – na przykład przemysłu, służby zdrowia, palestry.



Przyjmując tę optykę, powinno się stosować w uniwersytecie odpowiednie strategie sterowania. Skoro kształcenie ma być produkcją specjalistów, w której jak to zwykle bywa przy produkcji, winno się optymalizować na przykład takie parametry, jak: wydajność, a więc liczbę wypromowanych absolwentów, koszty tej produkcji, odsetek „wybrakowanych” produktów itd. Gdy tu i teraz mówię o tym, to brzmi to paradoksalnie; wręcz groteskowo, ale jeśli się spojrzy na tak zwaną „politykę edukacyjną państwa”, to można natychmiast stwierdzić, że wiele z wymienionych wyżej kryteriów, a także innych parametrów „wydajności i jakości kształcenia”, próbuje się w Polsce mechanicznie i biurokratycznie zastosować do sfery szkolnictwa wyższego, gwałcąc swobody akademickie, ograniczając autonomię uczelni, zniewalając ekonomicznie i administracyjnie władze uniwersytetu i jego pracowników.

Jest to, moim zdaniem, dramatyczne nieporozumienie. Absolutnie nie można patrzeć na uczelnię wyższą wyłącznie jako na miejsce, czy też zbiorowość, w której nabywa się kwalifikacji. Oczywiście, przy okazji kształcenia akademickiego młodzież nabywa również kwalifikacji potrzebnych do wykonywania określonego zawodu. Nie można jednak roli uniwersytetu **redukować** do tej jednej funkcji! Trzeba mieć świadomość, że tak naprawdę na uniwersytetach wykuwa się przyszłość narodu, bowiem ci, których kształcimy, będą mieli do spełnienia przynajmniej dwa zadania: profesjonalne, związane z wyuczonym zawodem, ale także społeczne, związane z uzyskanym statusem inteligenta. Nauczyciele, inżynierowie, lekarze, prawnicy itd. – słowem ci wszyscy, którzy kończą uniwersytety – udają się potem do tych swoich lokalnych społeczności, gdzie ciesząc się (na ogół...) pewnym autorytetem, będącym następstwem ich wykształcenia. Inteligenci pełnią w swoich środowiskach różne role, wśród których wcale nie poślednia jest ta rola, że funkcjonując wśród swoich sąsiadów lub współpracowników; budują miejscowe wspólnoty. Nikt nie może zaprzeczyć, niezależnie od tego, jak bardzo demokratyczne (czy nawet ludofilskie) poglądy wyznaje, że to właśnie młodzi inteligenci zwykle są tą siłą, która inicjuje nowe procesy społeczne i polityczne. Wobec tego to absolwenci naszych uniwersytetów będą „drożdżami”, na których wyrastać będzie przyszłość Polski, a zatem to, jak my ich uformujemy; podkreślam: **nie wykształcimy, ale uformujemy** – ma ogromne znaczenie dla całego kraju i dla naszej wspólnej przyszłości.

Samym tylko przekazywaniem wiedzy nie stworzymy dojrzałych i mądrych ludzi, będących trzonem przyszłej polskiej inteligencji. Społeczeństwu polskiemu, gnębionemu kryzysem erozji autorytetów oraz nękanemu postępującą dezintegracją i atomizacją więzów międzyludzkich – rodzinnych, sąsiedzkich, zawodowych – **potrzebni** są ludzie, którzy będą nośnikami i propagatorami wartości, jaką niesie wspólnota. Jeśli uda nam się zbudować dobre wzory wspólnoty na naszych uczelniach, to zostaną one wchłonięte przez naszych studentów. A z kolei to, czym „nasiąkną” studenci na uniwersytetach, będzie potem rzutowało na ich stosunek do pojęcia wspólnoty. Tylko w ten sposób można wpłynąć na prospołeczne postawy młodej polskiej inteligencji i na jej stosunek do wartości niesionych przez wspólnotę. Tego się nie da nauczać

teoretycznie ani zalecać drogą nakazową. Aby wychować się do działania we wspólnocie, aby docenić jej wartość, aby stać się jej propagatorem – trzeba się najpierw we wspólnocie zanurzyć. Jeśli zachęcimy naszych studentów do tego, by szukali wspólnoty i by ją aktywnie tworzyli, to wytworzymy w nich pozytywne nastawienie, które zabiorą ze sobą, gdy już opuszczą mury uczelni.

Ja wiem – niejednen ze słuchaczy żachnie się w tym momencie, widząc, że wywód ten nieuchronnie prowadzi do sformułowania następnych zadań i następnych wymagań, jakie adresuję do nauczycieli akademickich. Tymczasem i tak przecież wszyscy czujemy się przemęczeni, i tak spoczywa na nas tak wiele obowiązków, i tak czasem doby nie starcza, żeby pogodzić konieczność prowadzenia badań naukowych (niezbędnych dla akademickiego awansu), odbywania zajęć ze studentami (wymaganych w związku z pensum), no i spełniania naszych obowiązków w rodzinach, które też mają prawo do określonej ilości naszego deficytowego czasu. A tu nagle jeszcze postulat tworzenia wspólnoty, wychowywania studentów, świecenia przykładem... Kto ma na to czas i siły?!

To prawda, że jesteśmy często przepracowani, że nasz trud nie zawsze jest doceniany i często nie jest właściwie wynagradzany, że miewamy wszystkiego dosyć... Ale musimy w sobie znaleźć siły, żeby sprostać także i tym obowiązkom, jakie wynikają z omówienia zawartego w tym artykule. To jest kwestia poczucia odpowiedzialności: tylko my, na naszych uczelniach, możemy wpływać na to, jaka ostatecznie będzie ta przyszła polska inteligencja, bo to nam powierzono jej formowanie. Czyniąc to, musimy pamiętać, że formując wykształcone jednostki, mamy w istocie wpływ na wzorce zachowań bardzo dużych grup społecznych, bo w ślad za funkcjonowaniem inteligencji będzie podążać całe społeczeństwo. Cokolwiek by nie mówić na temat upadku czy erozji autorytetów, to faktem jest, że w społeczeństwie wciąż jest uznawana wartość wyższego wykształcenia. Mimo dominacji wzorców hedonistycznych i mimo nasilającego się kultu medialnej popularności oraz pieniądza – wartość tytułów zawodowych związanych z wyższym wykształceniem, takich jak tytułu lekarza, tytuł inżyniera czy prawnika, wciąż w społeczeństwie jest wysoka. Mimo destruktywnej działalności niektórych środków masowego przekazu nie zdołaliśmy jeszcze na szczęście do końca zdeprecjonować tych wartości i mam nadzieję, że do takiej deprecjacji walorów intelektualnych nie dojdzie, chociaż zasada, że nie ma nic świętego, coraz częściej owocuje niewybrednymi atakami medialnymi także i na intelektualistów oraz na uniwersytety.

Jednak naprawdę nie jest źle. Sondáže pokazują, że profesor uniwersytetu cieszy się nadal najwyższym zaufaniem społecznym, a osoby wykonujące zawody wymagające wysokich kwalifikacji i wysokich zdolności wciąż jeszcze stanowią dla wielu ludzi wzorzec godny naśladowania. To cieszy, ale jednocześnie właśnie to nakłada konkretny i ważny obowiązek na wszystkich tych, którzy w sposób świadomy i odpowiedzialny traktują swoją pracę na wyższych uczelniach. Powinniśmy więc traktować kształcenie studentów jako pewną misję, a nie tylko jako wykonywanie zawodu, a z tego wynika

dla nas specjalny obowiązek. Chodzi o obowiązek takiego formowania naszych dzisiejszych studentów, czyli przyszłych członków polskiej inteligencji, żeby oni nie tylko mieli odpowiednio nowoczesną wiedzę, żeby nie tylko potrafili sprostać wyzwaniom codzienności, które niesie między innymi gospodarka czy zmieniająca się sytuacja polityczna – ale by także byli Ludźmi odpowiedniego formatu.

Absolwent uniwersytetu to ma być przede wszystkim Człowiek myślący, zdolny do indukowania pozytywnych zmian w swoim otoczeniu, ktoś, kogo tak trzeba uformować i wychować, by był wybitnym specjalistą, a jednocześnie by miał odpowiednią, nietuzinkową osobowość. Jednym ze sposobów budowy właśnie tego rodzaju sylwetek młodych inteligentów, kreowania tego rodzaju postaw społecznych, formowania tego rodzaju osobowości jest właśnie wspólnota akademicka.

Odkąd istnieją uniwersytety, mają one swoją wyraźnie zdefiniowaną tożsamość. Stanowią ją nie tyle budynki uniwersytetu, chociaż one także cieszą, gdy awangardowo nowoczesne, lub budzą szacunek, gdy są dostojnie zabytkowe. Tożsamość uniwersytetu to nie jego budżet, nie rozkład zajęć, nie hierarchia akademickiej władzy od rektora do asystenta – ale to przede wszystkim właśnie wspólnota: **wspólnota uczących się i nauczających**, a przede wszystkim **wspólnota poszukujących**. Dobry uniwersytet jest tak uformowany, iż niezależnie od tego, czy jest się profesorem, czy asystentem, czy studentem – wspólnym dążeniem wszystkich członków akademickiej wspólnoty jest poszukiwanie **Prawdy**.

Można poszukiwać prawdy, ucząc się jej od tych, którzy już się do niej nieco zbliżyli – taka jest rola studentów; można poszukiwać prawdy, mając już dużą wiedzę i prowadząc badania naukowe, które tę wiedzę poszerzają – taka jest rola profesorów, ale trzeba zawsze zachować postawę nacechowaną pokorą, bo prawdy nie da się posiadać na własność, tylko można do niej zmierzać. To **dążenie do prawdy** jest jedno, niezależnie od tego, jak wiele wiadomości i tytułów akademickich się osiągnęło. Ono właśnie stanowi o wartości uniwersytetu i ono jest fundamentem, na którym można i trzeba budować akademicką wspólnotę.

Twierdę przy tym, że nie ma istotnej różnicy pomiędzy osobami dążącymi do prawdy, niezależnie od tego, czy zajmują się naukami humanistycznymi czy technicznymi, biologią, sztuką czy metafizyką... Jeśli uprawiamy badania naukowe, jeśli stawiamy pytania i znajdujemy odpowiedzi, to zawsze szukamy jakiegoś fragmentu prawdy, zawsze próbujemy ją odkryć, a w momencie, kiedy ją odkrywamy – to staramy się ją upowszechnić. I właśnie to się dzieje za sprawą i w nierozzerwalnej więzi ze **wspólnotą**, którą jest zbiorowość uczących się i nauczanych. Świadomość przytoczonych tu faktów jest bardzo silnie obecna we wszystkich wyższych uczelniach godnych tej nazwy, bez względu na to, jakiego rodzaju specjalistów ostatecznie kształca.

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Gdyby wspólnoty akademickie, prawdziwe konfraternie uczących się i nauczanych, działały dobrze i funkcjonowały nienagannie – cały ten referat nie miałby sensu. Coś, co jest oczywiste, może być przedmiotem sprzeciwu albo admiracji, natomiast nie może być przedmiotem ana-

litycznych dociekań. Niestety jednak pomiędzy teorią (z którą wszyscy się zgadzają) głoszącą, że wspólnoty akademickie powinny być budowane i umacniane, a praktyką polegającą na tym, że tych wspólnot wciąż jest za mało i są one za słabe – rysuje się pęknięcie, które bardzo chciałbym zniwelować.

Problem polega w dużej mierze na tym, że praktycznie w każdej znanej mi wyższej uczelni nie mamy do czynienia z jedną wspólnotą akademicką, lecz ze zbiorowością wspólnot, co więcej, te wspólnoty mają tendencje do zamykania się w swoim kręgu. Dają się wyraźnie oddzielić wspólnoty poszczególnych wydziałów, istnieje osobna wspólnota profesorów*, jest też wspólnota studentów. Każda z tych wspólnot jest bardzo wyrazista, co przejawia się między innymi w tym, że jeśli interesy danej grupy są zagrożone, to potrafi się ona bardzo skutecznie zorganizować i skonsolidować, aby się bronić, a jej członkowie, na co dzień nie zawsze darzący się nawzajem sympatią, zwykle potrafią skutecznie okazać swą solidarność, jeśli tego wymaga interes zbiorowości. Członkowie każdej z wymienionych wspólnot potrafią razem pracować i razem się uczyć, a także razem się bawić, chociaż to ostatnie zwykle znacznie lepiej wychodzi studentom niż pracownikom. Studenci w ogóle tym się wyróżniają, że są w swojej wspólnocie silniej zintegrowani; widać to zwłaszcza wtedy, kiedy zbiorowość studentów czegoś się domaga – potrafi wtedy także niezwykle skutecznie manifestować tę swoją solidarność.

Na brak wspólnot w uniwersytetach nie możemy więc narzekać, natomiast stajemy przed problemem, że oto istnieją oddzielne wspólnoty wydziałowe, a także wspólnoty studentów, doktorantów, asystentów czy profesorów – ale czy wszystkie te wspólnoty rzeczywiście formują jedną wielką wspólnotę akademicką?

Jestem przekonany, że odpowiedź na to pytanie generalnie jest twierdząca. Gdyby tak nie było, to byłaby zagrożona jedna z ważniejszych funkcji, jedna z ważniejszych ról, jakie wyższa szkoła winna odgrywać w społeczeństwie. Do erozji wspólnoty akademickiej nie powinno się dopuszczać, dlatego że formowanie osobowości zarówno studentów, jak i pracowników, winno odbywać się we wspólnocie. Pozytywny wpływ dobrej wspólnoty przejawia się w tym, że tylko absolwent uczelni, w której taka wspólnota aktywnie funkcjonuje, ma prawo mienić się człowiekiem wykształconym. Co więcej, tylko profesor z uczelni mającej silne i wyraziste poczucie wspólnoty może aspirować do miana prawdziwego uczonego. Wszystkim jest więc potrzebne silne oparcie się na wspólnocie akademickiej, ale takiej jednej, integrującej ponad podziałami, nie na tych wspólnotach wydziałowych albo kastowych, odseparowanych od siebie, hermetycznych, wsobnych. Pracując na wyższej uczelni, a zwłaszcza zarządzając wyższą uczelnią, powinno się więc dążyć do tego, by dochodziło do zbliżenia między poszczególnymi wspólnotami budującymi jedną wielką rodzinę akademicką.

* Tu i w innych miejscach referatu, mówiąc o „profesorach”, mam na myśli ogół nauczycieli akademickich, nie odróżniając tych, którzy noszą tytuł naukowy, od tych, którzy pełnią funkcje asystentów czy adiunktów.

Trzeba dążyć do tego, by wzajemne przenikanie komplementarnych wspólnot budowało nową wartość – właśnie wielkiej wspólnoty akademickiej. Jest to zadanie trudne, niezbędne jednak, jeśli uczelnia chce się prawidłowo wywiązać ze swej misji kształtowania i formowania intelektu przyszłego inteligenta. Jednak twierdzę, że warto włożyć ten wysiłek, aby z niesfornego i nie zawsze dobrze wyedukowanego maturzysty uformować takiego Człowieka, który w swoim środowisku będzie wzorem, a dla kolejnych ludzi źródłem inspiracji. Nie chodzi tu tylko o los tej konkretnej jednostki, absolwenta, który gdzieś tam będzie pracował i będzie poza wiedzą reprezentował bogatszy lub uboższy zbiór wyniesionych z uczelni wartości. Trzeba pamiętać, że każdy taki absolwent w kontaktach z innymi ludźmi będzie na wiele sposobów powielał swój wzorzec osobowy, więc jeśli będzie uformowany źle, to będzie niestety rozsądkiem złych zachowań i poglądów.

Zależy nam na tym, żeby uniwersytety rozsiewały w społeczeństwie nie tylko wiedzę fachową, ale także dobre wzory zachowań społecznych. Jeśli wiemy, że jakiś czynnik może psuć efekt pracy naukowej i dydaktycznej uniwersytetu, to oczywiście trzeba temu przeciwdziałać. Mamy ambicję funkcjonować w zjednoczonej Europie na prawach partnerskich, chcemy partycypować w tym, co nazywa się społeczeństwem opartym na wiedzy, powinniśmy więc zadbać o to, żeby ci, którzy dzięki wyższej edukacji mają trochę więcej wiedzy, mieli także uformowany kręgosłup moralny, aby mogli być dla społeczeństwa wzorem godnym naśladowania, a więc przenoszącym pewne wartości.

Tak wyglądają założenia. Jednak mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, że to budowanie wspólnoty ponad formalnymi podziałami nie jest zadaniem łatwym. Wspomniałem już wcześniej o tendencji do zamykania się poszczególnych podwspólnot, będących składowymi wielkiej wspólnoty akademickiej, każda we własnym gronie. Sprzyja temu tradycyjny podział ról (na nauczających i nauczanych) oraz bariera wieku. Obie te granice trudno przewyciężyć, bo niemożliwe jest ani odwrócenie tradycyjnej relacji nauczyciela i ucznia, ani pokonanie różnicy nieraz nawet kilku pokoleń. Katedra oddzielająca wykładającego od audytorium stwarza bowiem trudny do pokonania dystans – jest to wszak bariera wiedzy, autorytetu, także praw i obowiązków, wyraźnie odmiennych po obu stronach tej granicy. Wszystko to nie sprzyja budowaniu wspólnoty ponad podziałami. Ale są jeszcze inne bariery, oparte głównie na relacjach formalnych, które także raczej dzielą niż łączą, a których likwidowanie lub przynajmniej obniżanie może być ze wszech miar celowe. Moje doświadczenie w tym zakresie jest doświadczeniem praktyka, jestem bowiem najdłużej urzędującym rektorem w Polsce, a starając się budować w mojej uczelni wspólnotę akademicką ponad podziałami, nie ograniczałem się tylko do przemyśleń teoretycznych.

Otóż twierdzę, że przelamywanie tych barier formalnych, które atomizują społeczność akademicką, jest możliwe, chociaż przychodzi z wielkim trudem. Działając konsekwentnie i wytrwale, można jednak doprowadzić do tego, żeby przy zachowaniu pożądanego szacunku, jaki młodzież studencka winna mieć w stosunku do swoich

nauczycieli, budować po obu stronach katedry poczucie przynależności do jednej wspólnoty. Z moich obserwacji wynika, że istnieją formy działań, które temu sprzyjają, i takie, które nie sprzyjają.

Na pewno nie jest dobre spoufalanie się ze studentami, do czego miewają skłonność zwłaszcza młodzi asystenci, ale także i niektórzy przedstawiciele profesury (szczególnie w okresach poprzedzających wybory rektorskie lub dziekańskie, gdy walka o głosy elektoratu studenckiego bywa prowadzona metodami budzącymi u postronnych obserwatorów uczucie zażenowania). Takie spoufalanie rodzi zawsze dysonanse, które są szczególnie zauważalne dla młodzieży, jako że studenci są zawsze bardzo wyczuleni na szczerłość i źle znoszą wszelkie działania, mające znamiona mimowolnego lub zamierzonego fałszu. Dlatego droga do wspólnoty, w dobrym tego słowa znaczeniu, raczej nie wiedzie przez tę bramę. Również nie jest dobrym zwyczajem ani dobrą metodą przełamywania barier stosowane niekiedy administracyjne włączanie studentów do różnych działań organizowanych (często właśnie wyłącznie w tym celu) przez pracowników naukowych. Przykładowo zmuszanie studentów do tego, żeby wzięli udział w takich czy innych imprezach naukowych, kulturalnych lub sportowych pospołu z pracownikami uczelni – bo to integruje, bo to zbliża, bo to buduje mosty, zazwyczaj nie jest krokiem w dobrą stronę. To są rzeczy formalne, a nie spontaniczne, w związku z tym zwykle bardzo mało skuteczne.

Podobnie jest jeżeli chodzi o udział studentów w zarządzaniu uczelnią, na przykład poprzez ich reprezentacje w radach i senatach uczelni. Obserwacja wielu lat pokazuje, że jest rzeczą dobrą, iż takie reprezentacje istnieją i działają. Studenci chcą współrządzić uczelnią i zacięcie bronią tej swojej reprezentacji przy każdej próbie jej ograniczania. Po części wynika to z faktu, że studenci chcą mieć wpływ na kształt budżetu, a w szczególności na to, ile z pieniędzy będzie szło na ich interesujące rzeczy (na przykład na juwenalia). Jednak ograniczanie motywacji działaczy studenckich wyłącznie do czynników materialnych byłoby nadmiernym uproszczeniem i to z pewnością nie jest cała prawda na temat tego złożonego zjawiska, jakim jest studencka samorządność. Można przyjąć za pewnik, że większość studentów udzielających się w ciałach zarządzających uczelnią czyni to z prawdziwego poczucia współodpowiedzialności za wspólne dobro, jakim jest ich uczenia. Jakikolwiek ograniczanie ich uprawnień w tym zakresie byłoby więc wysoce niewłaściwe. Ponadto jest rzeczą wysoce korzystną (z wychowawczego punktu widzenia!), by brać studencka mogła mieć pewność, że jest podmiotem, a nie przedmiotem podejmowanych na uczelni działań. Tak więc cieszyć się należy z tego, że studenci chcą i mogą mieć udział w zarządzaniu uczelnią, w wyborach rektora czy dziekana, w zarządzaniu akademikiem czy klubem.

Natomiast rozważając to zjawisko z punktu widzenia interesującego nas tutaj procesu budowania zintegrowanej wspólnoty ogólnouczelnianej, stwierdzamy po raz kolejny, że znowu nie tędy droga. Prawda jest taka, że studenci we wszystkich tych formalnych ciałach raczej się nie integrują z pracownikami, ale przeciwnie: podtrzymują i podkreślają swoją odrębność. Prawie nigdy na posiedzeniach senatu uczelni

czy też w różnych radach (wydziału, instytutu, miasteczka studenckiego) nie dochodzi do prawdziwej współpracy pracowników i studentów, więc fakt partycypowania przez studentów w zarządzaniu uczelnią jest bez wątpienia korzystny z innych punktów widzenia, ale nie przyczynia się do budowania prawdziwego poczucia wspólnoty. Można by wiele mówić o przejawach tej prawidłowości, ale wystarczy skupić się na obserwacji, że na przykład w Senacie studenci zawsze są zgrupowani w jednym miejscu, obok, ale nie **razem** z pracownikami naukowymi. Można to też zauważyć na podstawie ich udziału w dyskusji o ważnych dla uczelni sprawach. Grupa reprezentantów studenckich zawsze jest skoncentrowana wyłącznie na jakichś pojedynczych punktach, które dotyczą spraw aktualnie ich interesujących, co do których oni się zobowiązali przed kolegami, że będą w określony sposób głosować itp. Natomiast często zupełnie fundamentalne sprawy, bardzo istotne dla całej społeczności akademickiej, w zasadzie przechodzą w studenckiej części sali senackiej zupełnie bez echa.

Stąd wypływa niezbyt optymistyczny wniosek: próba tworzenia wspólnoty akademickiej poprzez inkorporowanie studentów do tych ciał, w których z definicji, z zasady i z obowiązku zasiadają przede wszystkim profesorowie jest oczywiście potrzebna, ale zdecydowanie nie jest wystarczająca.

Być może nie wszyscy zgodzą się z moją kolejną obserwacją, ale na podstawie własnego doświadczenia stwierdzam, że zdecydowanie nie jest rzeczą skuteczną (dla formowania więzi i budowania wspólnoty) pojawianie się profesury na imprezach studenckich. Studenci są eleganccy i zawsze zaproszą rektora albo dziekana na rajd czy na majówkę (zwłaszcza jeżeli z nim przyjedzie beczka piwa...). Profesorowie bywają zapraszani również na różnego rodzaju koncerty i imprezy, które się odbywają w klubach studenckich. To są niewątpliwie mile rzeczy, ale jeśli się bystro obserwuje przebieg takiego spotkania, to łatwo jest ujawnić fakt, że zaproszony VIP ma zwykle styczność z małą warstwą wyspecjalizowanych działaczy, a reszta studentów bawi się u siebie, ze sobą i bez żadnych prób integrowania się z zaproszonymi gośćmi, więc chociaż takie spotkania są sympatyczne i pożyteczne, to jednak śmiem twierdzić, że prawdziwa wspólnota akademicka jakoś tam nie funkcjonuje.

Natomiast zaobserwowałem miejsca i okoliczności, w których ta wspólnota buduje się autentycznie i w których wartość niesiona przez tę wspólnotę może być szczególnie wartościowym elementem dla jednych i dla drugich. Chodzi o koła naukowe, a także wszelkie inne grupy zbierające się z powodu wspólnych zainteresowań. Dla nauczycieli jest to źródło inspiracji, a dla studentów jest to źródło dodatkowych kwalifikacji i wiedzy, także w tym wymiarze ogólnej mądrości, której nie da się nauczyć na sali wykładowej. Podczas zebrań koła naukowego ludzie się spotykają, bo łączy ich fascynacja jakimś problemem, bo chcą razem docierać do jakiejś prawdy, bo jednoczy ich cel, a nie forma, cel ten zaś jest w nich, a nie na zewnątrz. To naprawdę działa. Takie budowanie wspólnoty wokół czegoś, co zarówno profesorowie, jak i studenci mogą wspólnie uznać za ważne i godne wysiłku **jest** skuteczne. Nie chciałbym tu ograniczać tego pozytywnego wzorca działania do samych tylko kół naukowych, to







może równie dobrze dotyczyć tematyki sportowej czy płaszczyzny kulturalnej, folkloru czy specjalnego rodzaju muzyki czy specjalnego typu malarstwa. Prawdziwe i niewymuszone więzi można także budować podczas zebrań, na przykład filatelistów, miłośników przyrody czy zwolenników filmów fantastyczno-naukowych. Nieważna jest treść, ważne jest, że ludzi jednoczy wspólna pasja!

To jest formuła, w którą ja osobiście wierzę. Byłbym skłonny ją polecać i propagować, zwłaszcza jako formułę budowania wspólnoty bez nazywania tego po imieniu. Chodzi mianowicie o to, że w kołach naukowych, a także w innych kołach ukierunkowanych na określony **merytoryczny** cel, koncentrując wspólnie uwagę opiekunów i studentów właśnie na tym celu – można skutecznie usunąć z pola widzenia bariery formalne i hierarchiczne, które zwykle są przeszkodą w docieraniu do prawdziwego poczucia wspólnoty. Jeśli na tym celu skoncentrują uwagę profesorowie, którzy w tym wypadku występują jako starsi koledzy pomagający w rozstrzyganiu lub podejmowaniu problemów naukowych (czy dowolnych innych, byle autentycznych, zgodnie z zarysowanymi wyżej uwagami), oraz studenci – to nawiązane zostaną nici porozumienia, które potem będą funkcjonowały jako osnowa budowanej wspólnoty. Cel może polegać na wspólnym poszukiwaniu najciekawszych wyników badawczych, które potem można z sukcesem przenieść na sesję naukową i zdobyć jakąś nagrodę, ale może też polegać na wspólnym poszukiwaniu rzadkiego okazji do kolekcji monet. To, jaki jest cel, ma bowiem drugorzędne znaczenie – ważne jest, iż jest to cel **wspólny**, a ta wspólnota jest w tym przypadku autentyczna i spontaniczna, a nie wymuszona administracyjnie czy wydumana teoretycznie. Uważam, że ci prowadzący, pracownicy nauki opiekujący się kołami naukowymi czy innymi formami działalności studenckiej oraz ci studenci, którzy dobrowolnie bez przymusu czy nakazu przychodzą i uczestniczą w pewnych zajęciach, ofiarują swój czas, swój wysiłek i swoją pracę, bo po prostu są zafascynowani jakimś tematem – są najwartościowszymi budowniczymi autentycznej wspólnoty akademickiej. Źródłem ich sukcesu jest podejście teleologiczne, ukierunkowane na ten cel. Celem tym może, ale nie musi, być poznanie jakiegoś fragmentu nauki, wspólne prowadzenie badań, wspólne roztrząsanie zagadnień merytorycznych. Ważne jest tylko to, by skupiać się na takich celach, które nie wchodzą rutynowo w działalność akademicką. Poczucie swobody i radości wspólnego pokonywania trudności powoduje, że po obydwu stronach barykady tracimy przez chwileczkę z pola widzenia takie formalnie zadekretowane, powiedziałbym programowe, założenia „tworzenia wspólnoty, bo tak trzeba”, więc ona się tworzy wtedy w sposób automatyczny i autentyczny, a to przynosi naprawdę dobre efekty. To działa. Obserwowałem w wielu wypadkach, że prawdziwe poczucie wspólnoty można łatwiej i skuteczniej zbudować wokół celu niż wokół założenia: „no to teraz się integrujemy!”. Jeśli będziemy się zmuszać do tego, by być razem i było nam z tym dobrze – to zwykle będziemy to robić nieskutecznie. Wierzę przeto, że w dobrych uczelniach powinno się dążyć do tego, aby poszerzać i pogłębiać obszar tych nieformalnych, ale ukierunkowanych na dobrze nazwane cele szczegółowe, kontaktów pomiędzy wspólnotą nauczających a wspólnotą studentów.

Oni wtedy, spotykając się wokół problemu, a nie tylko dla celebrowania spotkania jako celu samego w sobie, są w stanie sobie o wiele więcej przekazać, zwłaszcza w zakresie komunikacji niewerbalnej, prezentacji wzorców osobowych, przenikania systemów wartości, budowania autentycznych sympatii. W sferze wartości jest to skuteczniejsze niż jakiegokolwiek działania formalne.

Jak wszyscy wiemy, działalność wychowawcza w obszarze szkolnictwa wyższego jest niesłychanie trudna, głównie dlatego, że studenci są niezwykle wymagający i niezwykle, powiedziałbym, krytyczni jeżeli chodzi o jakiegokolwiek próby indoktrynacji. Dlatego każda próba uwarunkowywania studentów poprzez mówienie im, że to czynić należy, a tamtego nie należy, jest dramatycznie nieskuteczna, bo oni to momentalnie odrzucają. Odbywa się to wręcz odruchowo, na zasadzie spontanicznego i naturalnego buntu, jaki zawsze cechował młode pokolenie w stosunku do pokolenia ludzi dojrzałych, dorosłych, ustabilizowanych. Patrząc na moich studentów, zawsze myślę sobie, że oni mają prawo do tego buntu, bo jest on elementem formowania ich osobowości, intelektu. Bez buntu i bez próby zbudowania świata na nowo nie ma możliwości kształtowania się ludzi mających status inteligenta, który nie powinien być wyłącznie pochodną wyższego wykształcenia. Ale ten bunt oczywiście nie sprzyja transmisji wartości, nawet takich, które jedna i druga strona, po odrobinie refleksji, byłaby skłonna w sposób niekwestionowany zaakceptować. Tak więc, konsensus będący warunkiem integracji i wspólnego budowania wspólnoty można osiągnąć jedynie poprzez wzajemne bliższe poznanie się i przełamanie barier, a to najłatwiej jest osiągnąć poprzez wspólną pracę nad jakimś zadaniem, na przykład nad rozwiązaniem problemu naukowego albo nad zbudowaniem zwycięskiego zespołu sportowego albo nad uzyskaniem najlepszego przedstawienia teatru amatorskiego. Zadania w ogólnym przypadku mogą być różne, ale spełnią one swoje zadanie, jeśli skupią aktywność grupy studentów i pracowników wokół jakiegoś celu, który pozornie jest celem zewnętrznym, ale który porządkuje i organizuje działania w grupie tak, by pojawił się efekt wzajemnego zrozumienia i synergii.

O tym, jak ważne skutki może wywołać taki zewnętrzny czynnik porządkujący „wektory” orientujące działania poszczególnych ludzi, można się przekonać, odwołując się do analogii z dziedziny fizyki (niech mi fizycy wybaczą zastosowane uproszczenia!)² Otóż każdy kawałek żelaza składa się z wielkiej liczby cząsteczek (albo ich grup, zwanych domenami), będących maleńkimi magnesami. Jednak w zwykłym kawałku żelaza każdy z tych miniaturowych magnesów jest ukierunkowany w inną stronę, w wyniku czego cały kawałek żelaza magnetyzmu nie wykazuje. Wystarczy jednak, że zadziała silne zewnętrzne pole magnetyczne, a wszystkie te maleńkie magnesy ustawią się zgodnie i cały kawałek żelaza stanie się magnesem, w wyniku czego będzie zdolny do rzeczy, których poprzednio robić nie potrafił – na przykład będzie mógł wskazywać drogę zbłąkanym żeglarzom. Co więcej, namagnesowany kawałek żelaza zachowuje swoje właściwości magnetyczne również po zniknięciu zewnętrznego pola magnetycznego, gdyż ma szansę stać się tak zwanym magnesem trwałym.

Tak samo w zbiorowości ludzi – dopóki nie pojawi się zewnętrzny cel, skłaniający ich do uzgodnionych, jednokierunkowych działań, każdy z nich orientuje swój wektor dążeń według własnych preferencji, co powoduje, że zbiorowość tych ludzi nie prezentuje żadnych wspólnych cech i w tym sensie nie może być rozpatrywana jako wspólnota. Dobrowolnie przyjęty cel porządkuje te indywidualne kierunki, a w rezultacie zbiorowość zaczyna działać w sposób zgodny. Porządkującemu czynnikowi poddają się nauczający, w tym wypadku występujący jako opiekunowie tej działalności młodzieży, która czymś się tam fascynuje i dobrowolnie przychodzi, chcąc się właśnie tym czymś zajmować, oraz właśnie ci młodzi ludzie, którzy poświęcają swój czas i wyrzekają się innych rozrywek, bowiem chcą coś osiągnąć.

Jak już wspominałem, z punktu widzenia nadrzędnej wartości, jaką w tej pracy jest budowanie wspólnoty uczelnianej, nie jest ważne, jaki będzie ten konkretny cel, do którego wszyscy dążą. W istocie ważne jest tylko to, że wszyscy, profesorowie i studenci dążą do tego celu wspólnie, że działają razem i że dzięki temu są w stanie wzajemnie się inspirować.

Warto zwrócić uwagę na ten czynnik wzajemności. Inspirująca rola opiekuna (koła naukowego, klubu wspólnych zainteresowań, grupy artystycznej itp.) w stosunku do studentów nie ulega dla nikogo żadnej wątpliwości. Rzadziej jednak dostrzega się (i docenia) funkcjonowanie inspiracji w drugą stronę. A tymczasem studenci, jeśli im tylko na to pozwolić, są w stanie bardzo znacząco wpływać na pracowników naukowych. Obserwowałem w wielu przypadkach, że moi młodszy koledzy, zwłaszcza tacy, za których rozwój naukowy byłem osobiście odpowiedzialny, bardzo dojrzewali naukowo w momencie, kiedy mieli kontakt ze studentami. Ważne było jednak, żeby był to kontakt autentyczny i swobodny, realizowany nie tylko przez te wszystkie sformalizowane obowiązkowe zajęcia typu wykłady, ćwiczenia, laboratoria. Prawdziwie inspirujący, ożywczo oryginalny i twórczy jest kontakt swobodny, realizowany między innymi w kołach naukowych. Na tych wszystkich obowiązkowych, sformalizowanych zajęciach istnieje ściśle zdefiniowany podział ról i istnieje sztywno zapisany program nauczania, który z punktu widzenia prowadzącego zajęcia oraz z punktu widzenia studentów jest im narzucony. Zarówno prowadzący, jak i student są w efekcie wpisani w sztywny układ, determinowany przez jakieś tam regulaminy i minima programowe. Ten fakt właściwie obezwładnia obie strony procesu edukacyjnego, nie daje możliwości ekspresji własnej osobowości, albo przynajmniej umożliwia to w bardzo niewielkim zakresie.

Lecz tam, gdzie cel nauczających i nauczanych jest wyznaczony przez ich własne fascynacje, przez zaciekawienie i chęć zdobycia wiedzy dla niej samej, następuje ta osmoza, to wzajemne przenikanie, to zbliżanie, w najlepszym tego słowa znaczeniu, profesorów i studentów. To właśnie w takich warunkach dochodzi do takiego modelu współpracy, który przewyżcza bariery i przyczynia się do rzeczywistego tworzenia wspólnoty. Wspólne działanie dyktowane przez wspólne fascynacje bywa załącznikiem wspólnych przyjaźni, wieloletniej współpracy, wzajemnego zaufania. Tacy ludzie,

którzy aktywnie działali w kołach naukowych, jeśli nie pozostają w macierzystej katedrze w charakterze naukowców, to i tak nie tracą z nią kontaktu, lecz wielokrotnie powracają z przemysłu na uczelnię, albo doksztalczając się na studiach podyplomowych, albo wspólnie ze swoimi byłymi profesorami rozwiązując metodami naukowymi problemy, które są im potrzebne w ich codziennej pracy na rzecz gospodarki narodowej i przemysłu. Dla byłych aktywistów kół naukowych, dla byłych członków uczelnianej wspólnoty, taki powrót po latach do macierzystej uczelni po nową, zaktualizowaną wiedzę, jest to coś najbardziej oczywistego i najbardziej naturalnego, bo oni przecież nauczyli się partnerskiego współdziałania ze swymi nauczycielami właśnie w takiej formie.

Być może moja wizja kół naukowych (i innych kół zainteresowań), jako tego podglebia, na którym może zakwitnąć prawdziwa wspólnota akademicka, wyda się niektórym z państwa nadmiernie wyidealizowana. Być może ktoś z Czytelników przywoła przykłady kół naukowych, których działalność jest nieautentyczna, pozorowana. Owszem, bywają i takie. Ja jednak chcę wyraźnie podkreślić: lepszego modelu nie znam. Wiem też z doświadczenia, że wspólnoty akademickiej nie buduje się poprzez wystawianie do programu władz rektorskich czy dziekańskich hasła: „no to od przyszłego semestru budujemy wspólnotę!”. Wspólnoty w ogóle się nie buduje, ona formuje się sama poprzez autentyczną współbieżność celów, dzielenie pewnych fascynacji, przenikanie się idei. Do wspólnoty trzeba zachęcać przede wszystkim poprzez przykład, a nie przez werbalną indoktrynację. Tylko tak można wpłynąć na postawę młodych ludzi, na ich poglądy i na ich system wartości. Tylko pracując z nimi ramię w ramię, można do nich skutecznie dotrzeć z pewnymi prawdami i przekazać je im w sytuacji, w której oni to przyjmą jako coś naturalnego, bo to nie będzie werbalne eksponowanie jakichś abstrakcyjnie definiowanych wartości, tylko jest to wywoływanie sytuacji, w których wartości te powstają w sposób całkowicie spontanicznie i naturalny.

Jeśli zależy nam na budowaniu autentycznej wspólnoty uczących się i nauczających trzeba jak ognia unikać w kontaktach ze studentami mentorstwa w stylu: „ja wam powiem, jak to jest naprawdę, dlatego że to ja jestem mądrzejszy”. Tą metodą można doprowadzić do tego, że studenci przyniosą na egzamin garść wyuczonych na pamięć frazesów, o których szybko zapomną, gdy tylko zamkną indeks z pozytywną oceną; niepodobna natomiast wszczepić im tą metodą żadnych trwale akceptowanych wartości. Drogą do skutecznego budowania wartości jest wspólne obserwowanie przesłanek, wspólne wyciąganie wniosków, wspólne dochodzenie do akceptowanych racji, do których zwykle dociera się przez merytoryczny, chociaż nacechowany wzajemną życzliwością spór, a nie przez ślepa afirmację „jedynie słusznej prawdy”. Przy partnerskim budowaniu wspólnoty akademickiej bardzo ważny jest właśnie ten, nacechowany życzliwością, ale krytyczny styl myślenia. Konieczna jest także rzetelność, powaga w podchodzeniu do rozważanych zagadnień, ale także i traktowanie procesu zdobywania wiedzy jako pewnej radosnej przygody, a nie pełnego udręki mozołu. Jako badacze, jako naukowcy musimy pokazać naszym uczniom, jak ogromna jest

przyjemność i satysfakcja w momencie, kiedy się odkrywa coś nowego, kiedy ma się tą świadomość, że jest się pierwszym człowiekiem na świecie, który to wie. Każdy badacz, który tego zaznał, nigdy nie zapomni tego wrażenia: wiem, że niebawem napiszę jakieś publikacje i to moje odkrycie stanie się własnością wszystkich, ale w tym krótkim momencie – to ja mam ten kawałek prawdy na moją wyłączną własność. To jest coś fantastycznego, wspaniałego, a dzielenie tego uczucia z młodymi ludźmi, pokazywanie im, jak bardzo radosne jest odkrywanie, stykanie się z granicą znanego i nieznanego jest naprawdę wielkim wyzwaniem. Dla dobrego nauczyciela akademickiego jest ogromnie frapujące i niezwykle ważne, a jest wręcz niezastąpione, jeśli ma właśnie służyć budowie wspólnoty.

OPINIA

wspierająca inicjatywę Uniwersytetu Zielonogórskiego
nadania Prof. dr. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi
tytułu doktora *honoris causa* tej Uczelni
dla Senatu Politechniki Warszawskiej
(pismo JM Rektora z dnia 27 stycznia 2005 roku)

Profesor dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz, urodzony w 1947 roku, należy do grona wybitnych profesorów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W swoich specjalnościach – biocybernetyce, automatyce i informatyce – jest uznanym autorytetem i powszechnie cenionym specjalistą w całym świecie naukowym.

Jest absolwentem Wydziału Elektrotechniki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którą ukończył w roku 1971, uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w AGH na stanowisku asystenta. W roku 1975 uzyskał stopień doktora nauk technicznych i został mianowany na stanowisko adiunkta. Kolejno, w roku 1980 otrzymuje stopień doktora habilitowanego, w roku 1986 tytuł profesora nauk technicznych i stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w roku 1991 stanowisko profesora zwyczajnego. Od roku 1974, najpierw jako pełniący obowiązki, a następnie jako kierownik, kieruje pracami Samodzielnej Pracowni Biocybernetyki. W roku 1997 obejmuje stanowisko kierownika Katedry Automatyki, pełniąc także inne funkcje na Wydziale. W roku 1996 został wybrany na prorektora AGH ds. nauki, a w roku 1998 na stanowisko rektora, które piastuje do dnia dzisiejszego. Jako rektor AGH został wybrany na członka Prezydium Konferencji Rektorów Autonomicznych Szkół Polskich, wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych oraz wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Uczelni Krakowskich. Profesor Ryszard Tadeusiewicz uczestniczył także w pracach CRE (Konferencji Rektorów Europejskich) oraz Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego...

Profesor Ryszard Tadeusiewicz był członkiem komitetów Polskiej Akademii Nauk – Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej oraz Automatyki i Robotyki, a także uczestniczył w licznych komisjach PAN (Komisja Zastosowań Informatyki w Medycynie Komitetu Podstawowych Nauk Medycznych, Komisji Zastosowań Nauk Matematycznych w Badaniach Podstawowych i Klinicznych Wydziału VI Nauk Medycznych i Komisji Elektrotechniki i Automatyki Wydziału IV Nauk Technicznych).

W roku 1998 został mianowany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a w roku 2002 członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk. W latach 1990-1998 był członkiem Komisji Badań Podstawowych i zespołu P4 oraz Komisji Badań Stosowanych i zespołu T11 Komitetu Badań Naukowych. Jest członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

W 2000 roku Profesor Ryszard Tadeusiewicz został wybrany na członka zagra-

nicznego Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych. W czerwcu 2001 roku Międzynarodowy Uniwersytet ANSTED (z siedzibą w Wielkiej Brytanii) nadał Mu godność doktora *honoris causa*, a w lutym 2002 roku Rada Naukowa Narodowego Instytutu Górniczego Ukrainy (z siedzibą w Dniepropietrowsku) nadała Mu godność honorowego profesora tego Instytutu. W październiku i listopadzie 2002 roku Politechniki Częstochowska i Wrocławska nadały Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi godność doktora *honoris causa*. We wrześniu 2003 roku Profesor Ryszard Tadeusiewicz został wybrany na członka tytularnego Europejskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury (Academie Européenne des Sciences, des Arts et des Letters), a w listopadzie godność doktora *honoris causa* nadał Mu Uniwersytet Techniczny w Iwano-Frankiwsku (Ukraina). Obecnie, z inicjatywą nadania Profesorowi godność doktora *honoris causa*, wystąpiła Politechnika Łódzka.

Osiągnięcia naukowe

Główne kierunki zainteresowań naukowych Profesora Ryszarda Tadeusiewicza dotyczą bardzo szeroko pojętej biocybernetyki. Profesor kilkakrotnie w okresie swej kariery naukowej przyczynił się do zapoczątkowania w Polsce nowych kierunków badawczych na styku medycyny i nauk technicznych, które potem intensywnie się rozwijały i przyciągały wielu naukowców, inicjując powstanie i rozwój całych szkół naukowych. Na początku lat 70. Jego prace zapoczątkowały badania w zakresie modelowania cybernetycznego systemów biologicznych. Pierwsze publikacje i książki Profesora Ryszarda Tadeusiewicza na temat biocybernetyki i inżynierii biomedycznej pojawiły się znacznie wcześniej (1978 rok), nim powstał odpowiedni instytut PAN, i są do dzisiaj cytowane, stanowiąc źródło inspiracji badawczej. Były one wielokrotnie wznawiane w kolejnych stale aktualizowanych edycjach. Drugim obszarem, w którym Profesor zainicjował badania i zainspirował różnych badaczy, były prowadzone w latach 80. prace w zakresie automatycznego rozpoznawania mowy, w których był pionierem technik komputerowego przetwarzania sygnałów dźwiękowych i stworzył wiele używanych do dzisiaj narzędzi do zaawansowanej analizy złożonych sygnałów wibroakustycznych. Jego książka *Sygnal mowy*, wydana przez WKiŁ w 1988 roku, jest do dzisiaj jedną z częściej cytowanych monografii w tym zakresie. Trzecim obszarem zainteresowań naukowych jest problematyka sieci neuronowych. Badania z tego zakresu Profesor Ryszard Tadeusiewicz prowadził od wczesnych lat 70. Gdy na początku lat 90. dziedzina ta znowu stała się modna, pierwszą polską książką na ten temat była monografia Profesora wydana w 1993 roku i potem wielokrotnie wznawiana. W połowie lat 80. Profesor Ryszard Tadeusiewicz uruchomił obszerne badania dotyczące systemów wizyjnych robotów przemysłowych, co zaowocowało wydaniem trzech książek (w PWN, WNT oraz w Fundacji Rozwoju Telekomunikacji), stanowiących do dzisiaj często cytowany kanon wiedzy o technikach rozpoznawania obrazów, wzbogacony ostatnio książką na temat możliwości automatycznego rozumienia obrazów, wydana przez oficynę Springer.

Łącznie na Jego dorobek naukowy składa się ponad 500 prac opublikowanych w różnych wydawnictwach, czasopismach i sprawozdaniach w kraju i za granicą. Wyniki badań były prezentowane na kilkudziesięciu krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Jest autorem bądź współautorem ponad 70 publikacji

książkowych: monografii, podręczników i książek, w tym również popularnonaukowych (nawet przeznaczonych dla dzieci). W wielu książkach z zakresu informatyki i sieci neuronowych pełnił funkcję redaktora. Zajmuje się także publicystyką, głównie związaną z problemami nauki i szkolnictwa wyższego.

Osiągnięcia w zakresie organizacji nauki

Profesor Tadeusiewicz od początku swojej pracy w Akademii Górniczo-Hutniczej podejmuje współpracę naukową z licznymi ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą. Jest członkiem kolegiów redakcyjnych takich czasopism, jak: „Machine Graphics and Vision”, „Image Processing and Communications”, „Communications”, „Komputer w Edukacji”, „Informatyka”, „Elektrotechnika” oraz stałym współpracownikiem: „Computer Vision and Graphics”, „Signal Processing”, „Biological Cybernetics”, „Applied Mathematics and Computer Science”, „Control Engineering Practice”, „Computer IEEE Computer Society”, „IEEE Computer Society – Parallel and Distributed Technology”.–

Profesor Ryszard Tadeusiewicz był i jest członkiem Rad Naukowych i Rad Wydziału w AGH, AE, UJ, WSP, a także w: Instytucie Biocybernetyki 93 i Inżynierii Biomedycznej PAN, Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego PAN, Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów MERA-PIAP, Instytucie Obróbki Skrawaniem, Instytucie Sportu, Polskim Stowarzyszeniu Pomiarów Automatyki i Robotyki POLSPAR, Towarzystwie Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz w Komitetach Naukowych wielu międzynarodowych konferencji.

Jego współpraca naukowa obejmuje prawie cały świat, poczynając od uniwersytetów amerykańskich (Toledo University, Ohio, George Mason University, Virginia, Denver University, Colorado), przez Wielką Brytanię (Bristol University, Birmingham University, The Institution of Electrical Engineers), Niemcy (DESY-Hamburg), Włochy (Technical University of Genova), Francję (PICI, Lyon, INSA, Lyon), Szwajcarię (Ecole Polytechnique Federalne de Lausanne), Portugalię (Universidade de Aveiro), Hiszpanię (Universidad de Valencia), aż po Australię (Deakin University, Geelong).

Profesor Tadeusiewicz działa aktywnie w wielu towarzystwach naukowych: Polskim Towarzystwie Informatycznym, Polskim Towarzystwie Fonetycznym, Polskim Towarzystwie Cybernetycznym, Polskim Towarzystwie Biofizycznym, Polskim Towarzystwie Akustycznym, Polskim Towarzystwie Sieci Neuronowych, Polskim Towarzystwie Badań Układu Nerwowego i wielu innych. Jest także członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych, między innymi: International Neural Network Society, Signal Processing Society, Society of Engineering in Medicine and Biology, IFAC Technical Committee on Artificial Intelligence in Real Time Control, Association of Computing Machinery, Society of Photo-Optical Instrumentation Engineers, IEEE CAS, IEEE ComSoc, IEEE CS, IEEE SPS, ma także tytuł „Senior Member” IEEE.

Osiągnięcia w zakresie kształcenia

Profesor Ryszard Tadeusiewicz od początku swojej pracy w AGH aktywnie uczestniczy w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Od 30 lat prowadzi zajęcia na studiach dziennych, podyplomowych i doktoranckich. Przez 25 lat prowadził wykłady i semina-

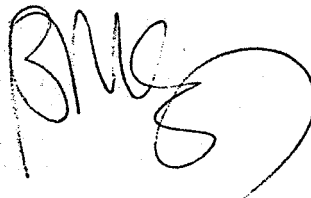
ria magisterskie w Akademii Ekonomicznej, gdzie współtworzył Katedrę Informatyki, dla której wykształcił i wypromował (ze stopniami doktora i doktora habilitowanego nauk ekonomicznych) znaczny odsetek jej kadry, a także napisał serię podręczników z informatyki ekonomicznej. Przez ponad 10 lat wykładał na WSP, głównie w ramach podyplomowego kształcenia nauczycieli informatyki, gdzie także wydał kilka podręczników i zapoczątkował szereg zupełnie nowych przedmiotów wykładanych do dziś przez jego wychowanków, a także przez 6 lat pracował dodatkowo na AWF, organizując tam Zakład Antropomotoryki Biocybernetycznej i wydając podstawowy podręcznik z tego zakresu. Wielokrotnie prowadził różne zajęcia na krakowskiej Akademii Medycznej (głównie z zakresu propedeutyki informatyki medycznej oraz elementów inżynierii biomedycznej). Dodatkowo prowadził także wykłady i prace magisterskie na kilku innych wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego (w ramach kierunków studiów informatyka i fizyka medyczna, ale także elementy informatyki dla Wydziału Prawa) i przez dwa lata wykładał na Akademii Sztuk Pięknych (biocybernetyka percepcji, komputerowe przetwarzanie obrazów). Wielokrotnie był także zapraszany z gościnnymi wykładami i seminariami do Politechniki Krakowskiej.

W ciągu tych lat prowadził zajęcia (wykłady, ćwiczenia, seminaria i projekty) z takich przedmiotów, jak: sensoryka i sztuczna inteligencja, systemy wizyjne, sztuczna inteligencja, systemy biocybernetyczne i neurokomputery, sieci neuronowe w automatyce, projektowanie systemów informatycznych oraz metodologia programowania. W dydaktyce zawsze stosuje najnowsze osiągnięcia nauki światowej, w tym także wyniki swoich badań naukowych.

Jest autorem ponad 30 skryptów i ponad 10 podręczników akademickich. Był opiekunem wielu prac dyplomowych. Wypromował łącznie 48 doktorów (AGH, Akademii Ekonomicznej i Akademii Medycznej), recenzował 159 prac doktorskich i 71 prac habilitacyjnych oraz opiniował 61 wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora.

Wniosek

Biorąc pod uwagę omówione powyżej osiągnięcia Prof. dra. hab. inż. Ryszarda Tadeusiewicza, uważam, że Senat Politechniki Warszawskiej może z całym przekonaniem poprzeć inicjatywę Uniwersytetu Zielonogórskiego nadania Mu tytułu i godności doktora *honoris causa* tej Uczelni.



OPINIA

o wniosku Uniwersytetu Zielonogórskiego
w sprawie nadania tytułu i godności doktora *honoris causa*
Prof. dr. hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi

Profesor Ryszard Tadeusiewicz urodził się w 1947 roku w Środzic Śląskiej. W 1971 roku ukończył z wyróżnieniem studia na Wydziale Elektrycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studiował również (już po uzyskaniu stopnia naukowego doktora w zakresie dyscypliny automatyka) na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie. Odbił także studia w zakresie metod matematycznych i informatycznych w ekonomii i uzyskał pełne prawa profesora Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Po studiach rozpoczął pracę naukową w Akademii Górniczo-Hutniczej i tam osiągnął kolejno w 1975 roku stopień doktora nauk technicznych, w roku 1981 stopień doktora habilitowanego, w 1986 roku tytuł profesora, a w roku 1991 tytuł profesora zwyczajnego nauk technicznych.

Obszary, w których Profesor Ryszard Tadeusiewicz prowadzi badania naukowe, to szeroko pojęte zagadnienia biocybernetyki, automatyki oraz informatyki.

Niezwykle bogata problematyka badawcza Profesora z zakresu biocybernetyki obejmuje między innymi następujące tematy: rozpoznawanie i przetwarzanie sygnału mowy, modelowanie systemu słuchowego człowieka, diagnostyka na podstawie analizy sygnałów dźwiękowych, komputerowe modele złożonych systemów oraz procesów biologicznych (na przykład rodzin pszczelich, komórki nerwowej, procesów endokrynologicznych), automatyczne rozpoznawanie obrazów w diagnostyce medycznej. Podsumowaniem tych badań i publikacji są liczne monografie i podręczniki, na przykład *Sygnal mowy*, *Podstawy biocybernetyki*, *Biocybernetyka*, *Biometria*, *Podstawy elektroniki medycznej*.

Rozwinięciem problemów biocybernetyki są badania Profesora w zakresie sieci neuronowych, obejmujące podstawy (na przykład symulacja sieci neuronowych, metody uczenia sieci neuronowych), jak i liczne zastosowania (na przykład do analizy sygnałów akustycznych, analizy i rozpoznawania sygnałów biomedycznych, analizy mowy patologicznej, rozpoznawania obrazów). Efektem tych prac są podręczniki *Elementarne wprowadzenie do sieci neuronowych* i *Sieci neuronowe*.

Sieci neuronowe są jednym z narzędzi sztucznej inteligencji i również w tym kierunku Profesor Ryszard Tadeusiewicz rozwinął swoje badania. Dotyczą one wykorzystania metod sztucznej inteligencji między innymi do klasyfikacji sygnałów akustycznych, analizy morfologicznej wybranych narządów na obrazach medycznych oraz do analizy danych wizyjnych.

Bogatym w wyniki obszarem badań Profesora jest przetwarzanie i rozpoznawanie obrazów, w szczególności medycznych. Podsumowaniem wielu prac w tej dziedzinie są monografie, między innymi: *Medical Image Understanding Technology*, *Komputerowa*

analiza i przetwarzanie obrazów, Rozpoznawanie obrazów. Ta tematyka częściowo wiąże się z nurtem prac Profesora poświęconym wykorzystaniu systemów wizyjnych do sterowania robotami przemysłowymi, systemom automatyki i systemom sensorycznym, w szczególności detektorom promieniowania rentgenowskiego. Efektem tych badań jest między innymi monografia *Systemy wizyjne robotów przemysłowych.*

Obraz wszechstronności zainteresowań naukowych Profesora Ryszarda Tadeusiewicza dopełnia Jego bardzo bogaty dorobek w zakresie informatyki. Tworzą go między innymi liczne podręczniki języków programowania i narzędzi programowych oraz podstawowe podręczniki *Wstęp do informatyki* (kilkakrotnie wydawany) i *Teoretyczne podstawy informatyki*. Dorobek ten poszerzają również liczne publikacje dotyczące różnych aspektów Internetu oraz książka *Spółeczność Internetu*.

Ogromny dorobek naukowy Profesora Ryszarda Tadeusiewicza liczy ogółem ponad 570 prac wydanych w renomowanych czasopismach naukowych w kraju i za granicą oraz prezentowanych na ponad dwustu konferencjach międzynarodowych i krajowych. Profesor jest autorem ponad siedemdziesięciu monografii, wielokrotnie wznawianych podręczników i innych książek. Ponadto ma również w swoim dorobku sto kilkadziesiąt artykułów popularnonaukowych. Znany ze swego temperamentu, nie stroni od publicystyki, przede wszystkim dotyczącej istotnych problemów środowisk naukowych i szkolnictwa wyższego.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz ma niezwykle bogaty dorobek dydaktyczny. Od 33 lat prowadzi nieprzerwanie zajęcia dydaktyczne w Akademii Górniczo-Hutniczej. Ponadto prowadził też wykłady w wielu innych krakowskich uczelniach. Wykładał w Akademii Ekonomicznej, gdzie współtworzył Katedrę Informatyki, a także wydał serię podręczników, podobnie jak w Wyższej Szkole Pedagogicznej. W Akademii Wychowania Fizycznego zorganizował Zakład Antropomotoryki Biocybernetycznej, wykładał w Akademii Medycznej, był kierownikiem Zakładu Biocybernetyki oraz Zakładu Biostatystyki i Informatyki Medycznej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadził również wykłady na innych wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładał (biocybernetykę percepcji oraz komputerowe przetwarzanie obrazów) na Akademii Sztuk Pięknych, gościnnie wykłady przedstawiał też w Politechnice Krakowskiej.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz wypromował 48 doktorów, był recenzentem 159 rozpraw doktorskich i 71 rozpraw habilitacyjnych, opiniował 61 wniosków profesorskich, opracował 8 wniosków i opinii dotyczących nadania godności doktora *honoris causa*, w tym laudację dla Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jako uczestnik kilkunastu obron doktorskich, w których był recenzentem, znając ogrom obowiązków organizacyjnych Profesora, zawsze byłem zaskakiwany szczegółowością Jego recenzji, trafnością uwag i indywidualnym, niepowtarzalnym stylem tekstów Jego recenzji i wypowiedzi.

Z uwagi na dorobek i autorytet naukowy Profesor Ryszard Tadeusiewicz był powoływany do różnych ciał opiniodawczych i doradczych, między innymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Premiera Rządu RP i ministrów.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego. Od 1998 roku jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, od 2000 roku – członkiem zagranicznym Rosyjskiej

Akademii Nauk Przyrodniczych, od 2002 roku – członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a od 2003 roku – członkiem tytułarnym Europejskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz wniósł wybitny wkład organizacyjny w dziedzinę nauki i szkolnictwa wyższego. Od blisko 30 lat Profesor uczestniczy w pracach dwóch komitetów Polskiej Akademii Nauk; Komitetu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej oraz Komitetu Automatyki i Robotyki. W pierwszym z tych komitetów jest od wielu lat przewodniczącym Sekcji Sieci Neuronowych i członkiem Sekcji Dydaktycznej, w drugim natomiast – wieloletnim przewodniczącym Sekcji Sensorów i Receptorów. Bierze również udział w pracach wielu Komisji PAN (między innymi Komisji Zastosowań Informatyki w Medycynie Komitetu Podstawowych Nauk Medycznych PAN, Komisji Zastosowań Nauk Matematycznych w Badaniach Podstawowych i Klinicznych Wydziału VI Nauk Medycznych PAN i Komisji Elektrotechniki i Automatyki Wydziału IV Nauk Technicznych PAN).

Działając w Polskiej Akademii Umiejętności, Profesor był współtwórcą, a następnie wiceprzewodniczącym, powstałej w 1998 roku Komisji Geoinformatyki. Jest również członkiem korespondentem Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego i dodatkowo uczestniczy w pracach Komisji Zagrożeń Cywilizacyjnych PAU.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest stałym recenzentem kilku czasopism naukowych o zasięgu międzynarodowym (między innymi „Computer Vision and Graphics”, „Signal Processing”, „Biological Cybernetics”), a także członkiem kolegów redakcyjnych kilku innych czasopism (między innymi „Neurocomputing”, „IEEE Transactions on Neural Networks”, „International Journal Machine Graphics & Vision”, „International Journal Image Processing and Communications”, „Applied Mathematics and Computer Science”, „Control Engineering Practice”, „Computer – IEEE Computer Society”, „IEEE Computer Society – Parallel & Distributed Technology”). Jest członkiem komitetów naukowych wielu krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych (między innymi „International Conference on Image Processing and its Applications”, „Real Time Systems, Computer Vision, Process Automation”, „Mathematical Models in Automation and Robotics”, „System – Modelling – Control”, „Computer Vision and Image Processing”, „Computers in medicine”).

Profesor Ryszard Tadeusiewicz współpracuje z wieloma ośrodkami naukowymi, między innymi w USA, Australii i w większości krajów europejskich. Wyniki tej współpracy przyniosły Profesorowi członkostwo (z wyboru) wielu międzynarodowych towarzystw naukowych. Między innymi (na podstawie międzynarodowego balotażu i pisemnych opinii czterech specjalnie powoływanych recenzentów) otrzymał wysoką godność „Senior Member” w prestiżowym The Institute of Electrical and Electronics Engineers.

Profesor był i jest wybierany na członka wielu rad naukowych, działa też bardzo aktywnie w wielu ogólnopolskich towarzystwach naukowych.

W dwóch pierwszych kadencjach (od 1990 roku) Profesor Ryszard Tadeusiewicz został wybrany na członka Komitetu Badań Naukowych. Po upływie tych kadencji Profesor został przez kierownictwo Komitetu Badań Naukowych w trybie administracyjnym mianowany przewodniczącym Sekcji Informatyki Komisji Badań Stosowanych KBN, którą to funkcję pełni do dziś.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz pełnił i pełni wiele funkcji kierowniczych w Akademii Górniczo-Hutniczej: kierownika Samodzielnej Pracowni Biocybernetyki, zastępcy dyrektora Instytutu Automatyki, Inżynierii Systemów i Telekomunikacji, kierownika Zakładu Biocybernetyki AGH, kierownika Katedry Automatyki. W 1996 roku został wybrany na stanowisko prorektora AGH ds. nauki, a od stycznia 1998 roku jest rektorem AGH.

Jako rektor AGH Profesor Ryszard Tadeusiewicz został wybrany w 1999 roku przez rektorów uczelni polskich na członka prezydium Konferencji Rektorów Autonomicznych Szkół Polskich (KRASP), przewodniczącego Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT) oraz wiceprzewodniczącego Konferencji Rektorów Uczelni Krakowskich (KRUK). W kolejnej kadencji (2002-2005) pełni funkcję wiceprzewodniczącego KRPUT i wiceprzewodniczącego KRUK. Jako rektor AGH jest Profesorem także bardzo aktywnym członkiem Konferencji Rektorów Europy (CRE), przekształconej potem w Unię Europejskich Uniwersytetów (EUA), oraz członkiem Polskiego Forum Akadmiczo-Gospodarczego.

Pięć uczelni nadało Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi godność doktora *honoris causa*: Międzynarodowy Uniwersytet ANSTED (z siedzibą w Wielkiej Brytanii), Narodowy Uniwersytet Górniczy Ukrainy (z siedzibą w Dniepropietrowsku), Politechnika Częstochowska, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Techniczny w Iwano-Frankiwsku (Ukraina).

Pisząc opinię o naukowcu o tak bogatym i rozległym dorobku naukowym, a profesorze, który wykłada, organizuje zakłady i katedry w większości uczelni Krakowa, o profesorze i rektorze, który bardzo aktywnie działa w najważniejszych instytucjach naukowych naszego kraju, warto na koniec zwrócić uwagę na niektóre inne jeszcze talenty Profesora Ryszarda Tadeusiewicza. Otóż jest Profesorem autorem książki i serii artykułów popularyzujących wiedzę dla dzieci. Jako autor kilkudziesięciu odczytów popularyzujących wiedzę w klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, uczestnik wielu audycji popularnonaukowych w radio i telewizji, Profesor wyróżnia się talentem oratorskim. Dowodem tego jest Tytuł Mistrza Mowy Polskiej nadany Mu w 2002 roku w Teatrze Polskim w Warszawie za zajęcie pierwszego miejsca w ogólnopolskim otwartym konkursie.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest wielką indywidualnością w świecie nauki i szkolnictwa wyższego. Biorąc pod uwagę ogromny dorobek naukowy, dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski Profesora stwierdzam z przekonaniem, że Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz zasługuje w pełni na nadanie Mu godności i tytułu honorowego doktora *honoris causa* Uniwersytetu Zielonogórskiego. Uwzględniając powyższe, zwracam się do JM Rektora i Senatu Politechniki Śląskiej o pozytywne zaopiniowanie wniosku przedstawionego przez Uniwersytet Zielonogórski o nadanie Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi tego zaszczytnego tytułu.

St. Jurek

UCHWAŁA NR 285
SENATU UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

z dnia 9 marca 2005 roku

w sprawie nadania prof. dr hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego

Na podstawie art. 5 i art. 48 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65, poz.385 wraz z p. zm.) oraz uchwały nr 143 Senatu UZ z dnia 7 czerwca 2002 r. w sprawie przyjęcia zasad nadawania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego uchwała się, co następuje:

§ 1

Senat nadaje tytuł doktora honoris causa prof. dr hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi w uznaniu Jego ogromnego wkładu w rozwój nauki i techniki, jego kwalifikacji i wybitnych osiągnięć naukowych, wielkich zasług dla Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz aktywnej działalności na rzecz współpracy polskiego środowiska naukowego ze światowymi ośrodkami naukowymi.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.



Przewodniczący Senatu

Michał Kisielewicz
prof. dr hab. Michał KISIELEWICZ



MINISTER NAUKI I INFORMATYZACJI

Michał Kleiber

Warszawa, 2005-06-01

Jego Magnificencja Rektor
Prof. Michał Kisielewicz

Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra
Fax: (68) 327 07 35

Magnificencjo,

Uprzejmie dziękując za zaproszenie, z żalem informuję, że niestety nie będę mógł uczestniczyć w obchodach *DNI NAUKI – Zielona Góra 2005*, w tym w uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego wybitnemu polskiemu uczonemu i inżynierowi o międzynarodowym autorytecie, Jego Magnificencji Rektorowi Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi.

Z okazji Dni Nauki przesyłam serdeczne gratulacje i wyrazy uznania dla całego zielonogórskiego środowiska naukowego wraz z serdecznymi życzeniami wielu dalszych sukcesów.

Będę zobowiązany Waszej Magnificencji za przekazanie nowo promowanemu Wielce Szanownemu Doktorowi Honorowemu moich serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń.

Z pozdrowieniami i wyrazami szacunku

MINISTERSTWO NAUKI I INFORMATYZACJI

00-529 Warszawa 82, ul. Wspólna 1/5
tel./fax (+48) 22 628 10 44
e-mail: minister@mn.gov.pl
www.mni.gov.pl



Warszawa; 2005-06-07

MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ i SPORTU

Pan
Prof. dr hab. inż. dr h.c. Ryszard TADEUSIEWICZ

Drogi Szanowny Panie Profesorze,
z prawdziwą radością i satysfakcją pragnę przekazać Panu Profesorowi najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego.

To zaszczytne wyróżnienie jest wyrazem wielkiego uznania dla dotychczasowych dokonań Pana Profesora. Aktywna działalność naukowa sprawiła, iż jest Pan postrzegany jako jeden z największych autorytetów w dziedzinie biocybernetyki, automatyki i informatyki.

Dzisiejsza uroczystość jest także holdem środowiska akademickiego za kształcenie i wychowanie wielu pokoleń młodzieży studenckiej, a także za wielką umiejętność łączenia tak wielu obowiązków w służbie publicznej z pracą dydaktyczną.

Korzystając z tej uroczystej chwili pragnę życzyć zdrowia oraz wielu dalszych sukcesów w życiu zawodowym i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami należącego szacunku,


Mirosław Sawicki



WOJEWODA LUBUSKI

Janusz Gramza

Gorzów Wlkp., maja 2005 r.

Pan

prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

Doktor Honoris Causa

Honowny Panie Profesorze

Z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego pragnę na Pana ręce złożyć serdeczne życzenia i gratulacje, oraz wyrazi szacunku i wdzięczności za wkład i zaangażowanie w pracę naukową.

Honorowy stopień naukowy nadawany przez wyższe uczelnie wybitnym osobom w uznaniu zasług jest zaiste imponującym wyróżnieniem. Doceniam Pana wysiłek wkładany w tworzenie nowoczesnych technologii w zakresie biocybernetyki, automatyki i robotyki oraz informatyki. Wyrażam przekonanie, iż tytuł przyznany Panu przez Uniwersytet Zielonogórski zadziała motywująco i przyczyni się do osiągnięcia jeszcze większych sukcesów zawodowych.

Jeszcze raz gratuluję dotychczasowej działalności, łączę życzenia dalszych lat owocnej pracy, realizacji wszelkich planów i zamierzeń oraz pomyślności w życiu osobistym.

z poważaniem



UNIVERSITAS IAGELLONICA
CRACOVIENSIS

Kraków, 07 czerwca 2005 roku

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z wielką radością przyjąłem decyzję Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego o przyznaniu Panu Profesorowi godności Doktora Honoris Causa.

Niech mi będzie wolno po raz kolejny przypomnieć, że tytuł doktora honorowego otrzymuje dzisiaj znakomity specjalista w zakresie biocybernetyki, automatyki i informatyki, znany zarówno w kraju, jak i daleko poza jego granicami. Dzisiejsza uroczystość to kolejny dowód uznania ogromnych zasług naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych wieloletniego Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W imieniu własnym oraz całej Wspólnoty Akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego proszę Pana Profesora o przyjęcie najserdeczniejszych gratulacji oraz życzeń pomyślności w realizacji wszelkich planów.

Z wyrazami szacunku

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka



*Szanowny Pan
Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz
Doctor Honoris Causa
Uniwersytetu Zielonogórskiego*

31-007 Kraków, Gołębia 24
tel. +(4812) 22 66 89, 22 10 33 w. 1170, fax: +(4812) 22 63 06, 22 32 29
e-mail: rektor@adm.uj.edu.pl



60-965 POZNAŃ, PL. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE 5 TEL. (0-61) 8333881 FAX (0-61) 8330518 E-mail: RECTOR@PUT.POZNAŃ.PL

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

REKTOR prof. dr hab. JERZY DEMBCZYŃSKI

Poznań, dnia 7 czerwca 2005 r.

P a n

prof. zw. dr hab. inż. Ryszard TADEUSIEWICZ

ZIELONA GÓRA

Wielce Szanowny Panie Profesorze

*Mam zaszczyt i przyjemność złożyć Panu Profesorowi w imieniu Senatu Akademickiego Politechniki Poznańskiej oraz własnym, najserdeczniejsze gratulacje z okazji nadania tytułu **DOKTORA HONORIS CAUSA** Uniwersytetu Zielonogórskiego.*

Polskie środowisko naukowe ma szczególne powody do głębokiego szacunku i uznania dla Pana Profesora jako wybitnego uczonego, specjalisty w zakresie biocybernetyki, automatyki i robotyki oraz informatyki.

Korzystając z okazji, pozwalam sobie złożyć Panu Profesorowi gorące życzenia dalszych wspaniałych sukcesów zawodowych, znakomitego zdrowia, samych szczęśliwych chwil w życiu osobistym oraz wszelkiej pomyślności.

Pozostaje z wyrazami szacunku



Warszawa, dnia 7 czerwca 2005 roku

Jego Magnificencja Rektor
Akademii Górniczo-Hutniczej
Profesor Ryszard Tadeusiewicz
Doktor honoris causa
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Szanowny Panie Profesorze,

W imieniu Politechniki Warszawskiej i swoim własnym składam najserdeczniejsze gratulacje z okazji nadania Panu Profesorowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego.

U honorowanie tytułem doktora honoris causa jest wyrazem najwyższego uznania środowiska akademickiego dla naukowych i dydaktycznych osiągnięć Pana Profesora.

W uroczystym dniu promocji pragnę złożyć najlepsze życzenia zdrowia, pomyślności we wszelkich poczynaniach oraz realizacji wszystkich planów i zamierzeń zarówno w życiu prywatnym jak i w działalności zawodowej.

Z wyrazami szacunku,

prof. dr hab. inż. Stanisław Mańkowski

Warszawa, 24 maja 2005 r.

Pan
Prof. Ryszard Tadeusiewicz
Członek Polskiej Akademii nauk
Doktor Honoris causa
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Szanowny Panie Profesorze,

Mam zaszczyt przekazać Panu Profesorowi serdeczne gratulacje z okazji nadania Panu przez Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego najwyższego wyróżnienia – tytułu doktora honoris causa.

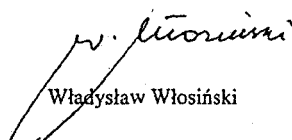
Nadanie tej godności jest uhonorowaniem Pana działalności jako wybitnego uczonego, nauczyciela akademickiego i organizatora życia naukowego.

Dorobek naukowy Pana Profesora legł u podstaw polskiej szkoły nauki o zastosowaniach informatyki w medycynie, która skupiła liczne grono młodych naukowców zainspirowanych zarówno oryginalnością metod, celów badawczych, jak i osobowością Pana Profesora. Wyniki swoich badań zawarł Pan w licznych publikacjach naukowych, a także autorskich i współautorskich referatach wygłaszanych na specjalistycznych konferencjach naukowych. Do szczególnie cennych ostatnich osiągnięć Pana Profesora należy min. opracowanie na temat analizy obrazów oraz ich rozpoznawania, a także sformułowanie nowego problemu badawczego o nazwie neuroinformatyka.

Wkład Pana Profesora w rozwój nauki i techniki na stanowisku Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej jest powszechnie znany i bardzo ceniony. Jest mi niezmiernie miło podkreślić również Pana wielce owocną działalność korporacyjną i organizacyjną w Polskiej Akademii Nauk.

Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego nadając Panu zaszczytny tytuł doktora honoris causa wskazał, podobnie jak Uniwersytet Techniczny w Kaszycach i Politechnika Łódzka, że życie i działalność Pana Profesora może stanowić przykład dla społeczności akademickiej naszego kraju. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że tytuł doktora honoris causa będzie dla Pana źródłem dumy i ogromnej satysfakcji.

Przekazując gratulacje oraz słowa najwyższego uznania łączę wyrazy szacunku oraz życzenia pomyślności w życiu osobistym, dobrego zdrowia oraz kolejnych, równie zaszczytnych wyróżnień.


Władysław Włosiński

POLSKA AKADEMIA NAUK

Pałac Kultury i Nauki
skrytka pocztowa 24
00-901 Warszawa

Komitet Automatyki i Robotyki

Adres dla korespondencji:
Instytut Informatyki Technicznej
Politechniki Wrocławskiej
ul. Janiszewskiego 11/17
50-370 Wrocław
e-mail: karpan@ists.pwr.wroc.pl

Wrocław, 30.05.2005

Pan Profesor Ryszard Tadeusiewicz


Szanowny Panie Profesorze

W imieniu Komitetu Automatyki i Robotyki Polskiej Akademii Nauk oraz własnym mam zaszczyt i przyjemność złożyć Panu Profesorowi bardzo serdeczne gratulacje z okazji otrzymania godności i tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Jest to kolejne potwierdzenie doniosłych osiągnięć naukowych Pana Profesora w dziedzinie automatyki i informatyki oraz uznanie dla roli jaką pełni Pan Profesor w polskim środowisku naukowym.

Proszę przyjąć jak najlepsze życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć, tak ważnych dla dalszego rozwoju automatyki, informatyki i biocybernetyki w skali krajowej i międzynarodowej.

Przewodniczący Komitetu
Automatyki i Robotyki PAN


Prof. Zdzisław Bubnicki

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

PREZES ZARZĄDU

Wiktor Błądek

Lubin, 7 czerwca 2005

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż.
Ryszard Tadeusiewicz

Rektor
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. St. Staszica w Krakowie

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z okazji nadania Panu Doktoratu Honoris Causa Uniwersytetu Zielonogórskiego mam zaszczyt i przyjemność przekazać w imieniu Zarządu KGHM Polska Miedź S.A i własnym, serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości zawodowej i osobistej.

Z wielką radością przyjąłem wiadomość, że w uznaniu ogromnych zasług dla rozwoju nauki oraz ważnych działań na rzecz Uniwersytetu Zielonogórskiego, Senat na wniosek Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, przyznał Panu Profesorowi to szczególnie wyróżnienie.

Pana najwyższe kwalifikacje naukowe, jak również bardzo aktywna działalność w zakresie organizacji i popularyzacji nauki jest niezwykle ceniona i uznana nie tylko w kraju ale i zagranicą.

Jesteśmy dumni razem z Panem, bowiem nasza firma skupia w dużej mierze kadry kierownicze i inżynierskie wywodzące się z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie-Uczelni, z którą związał Pan swoją karierę naukową i dydaktyczną.

Raz jeszcze życzę wiele osobistej satysfakcji z odpowiedzialnej i ważnej pracy na rzecz polskiej nauki, pełnej realizacji planów i zamierzeń w życiu zawodowym i społecznym, a także dużo zdrowia i wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku i uznania

Błądek Z



47

D.H.C.



UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

OPRACOWANIE GRAFICZNE
Irena Bulczyńska

MATERIAŁ FOTOGRAFICZNY
Kazimierz Adamczewski

SKŁAD I ŁAMANIE
Anna Strzyżewska

Wydano za zgodą Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2005

OFICyna WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
65-246 Zielona Góra; ul. Podgórna 50
tel. (068) 328 78 64; OficynaWydawnicza@mail.adm.uz.zgora.pl

